Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 166. — ROK XXXV.

SRODA

20. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Hołd Genewy dla Leona XIII.

Pisząc przed paru dniami o raporcie p. Alberta Thomas, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, podaliśmy jeden tylko, zresztą bardzo charakterystyczny, szczegół z obrad XI międzynarodowej Konferencji pracy dowodzący, że i na tym terenie coraz więcej wzrasta autorytet katolicyzmu i przyjmuje się jego sposób patrzenia na sprawy społeczne. Z przebiegu jednak obrad wynika, że raport p. Thomasa nie był jedynym wyrazem uznania konferencji dla społecznych zasług Kościoła, ale że konferencja tym razem nawet obfitowała w tego rodzaju manifetacje.

Raport p. Thomasa wywołał duże wrażenie wśród uczestników konferencji. I to zarówno te jego ustępy, w których dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy podniósł olbrzymie zasługi Leona XIII, jego następców i duchowieństwa katolickiego w zakresie budzenia zrozumienia dla potrzeb klasy robotniczej, jak i te, w których z całym szacunkiem mówił o pozytywnych rezultatach pracy katolickich organizacyj robotniczych.

„Duchowi encykliki „Rerum Novarum" pozostało katolickie duchowieństwo wiernem i stara się tym duchem przepoić coraz bardziej życie narodów... **W pośród społecznych wstrząśnień ostatnich lat, w pośród konfliktów gospodarczych podczas wojny i po niej, duchowieństwo katolickie starało się te idee (encykliki „Rerum Novarum") utrzymać w czystości i okół siebie rozszerzać".**

Duchowieństwo katolickie, wierne ideom społecznym Kościoła, z satysfakcją przyjmie to uznanie do wiadomości; pochodzi bowiem tym razem ze strony, z której tylko nienawiść tępa i złośliwość dotąd wychodziła, — od socjalizmu. Będzie to dla niego skromną nagrodą i skromną satysfakcją za oszczerstwa, któremi je ruch socjalistyczny w kołach robotniczych stale obrzuca.

Lecz p. Thomas poszedł jeszcze dalej... Złożywszy hołd Leonowi XIII i wyraziwszy uznanie duchowieństwu katolickiemu, podniósł zasługi także ruchu organizacyjnego katolickich robotników. A nie mogąc pominąć bogatej w rezultaty działalności chrześcijańskich związków zawodowych, musiał stwierdzić, że

„wielki ruch, który z encykliki „Rerum Novarum" w łonie Kościoła katolickiego wyrósł, nieuszczuplony przez czas, rodzi dziś owocodajną siłę".

Mogą być dumni chrześcijańsko-społeczni działacze z tego oświadczenia, które w raporcie p. Thomasa kończy rejestr ich zasług. Socjaliści zaś mają teraz nad czem myśleć.

Raport dyr. Thomasa — rzecz jasna — obudził żywe zainteresowanie i wywołał ciekawą bardzo dyskusję, którą możnaby uważać do pewnego stopnia za bardzo znamienny „znak czasu".

Na pierwszej sesji w dniu 9 czerwca zabrał m. in. głos p. Serrarens, dzielny i inteligentny sekretarz jeneralny katolickich związków zawodowych w Holandji. Nawiązując do słów p. Thomasa o „wielkiem dziele", które ma wykonać Międzynarodowa Organizacja Pracy, oświadczył, że go nie można budować na „ruchomych piaskach" zmieniających się ciągle rządów.

„Dlatego — mówił p. Serrarens — z żywą satysfakcją stwierdziłem, że **Dyrektor Thomas tak wielką przywiązuje wagę do sił moralnych**; jako syndykalista chrześcijańsko-społeczny, jako robotnik katolicki, wyrażam mu uznanie z powodu wypowiedzenia tych zasad (kollaboracja między kapitałem a pracą), które wynikają z nauki Kościoła katolickiego, a które podnoszą autorytet Międzynarodowej Karty Pracy... **Chciałbym, żeby ten głos moralności chrześcijańskiej (o którym mówił p. Thomas) był wszędzie słyszany, żeby w szczególności był zrozumiany i słuchany tu na tej konferencji, której zadaniem jest troska o dobrobyt ludzi pracy w duchu sprawiedliwości społecznej".**

Do raportu p. Thomasa wracano jeszcze parę razy. I tak ks. Nolens, znakomity działacz robotniczy z Holandji, — p. Heymann, minister przemysłu, pracy i opieki społecznej w Belgji (poprzednio prezes Chrześcij. Związków Zawodowych w Belgji), Oersted, Tzaut i inni.

Można powiedzieć, że raport stał się osią dyskusji na sesjach plenarnych. Nic dziwnego. Uwagę uczestników konferencji odwrócił od skromnych, codziennych trudności i zadań, a skierował na podstawowe zagadnienie: **ku czemu iść?**

Międzynarodowa Organizacja Pracy, której konstytucję nadał traktat wersalski, nastawiona jest na współpracę i uzgodnienie interesów między kapitałem a pracą. Z tego względu, jak to i p. Thomas wywodził, zasadniczo odpowiada społecznym tendencjom katolicyzmu. Opanowali ją jednak — rzecz znamienna — w dużej mierze — socjaliści; świadczy o tem chociażby fakt nominacji p. Thomasa, socjalisty, na dyrektora Biura, kierującego całą Organizacją Pracy. Socjalizm też ze swoją zasadą walki klas nadawał — głównie przez p. Thomasa — ton tej instytucji. **Najwidoczniej jednak socjalizm kłóci się z przewodniemi jej ideami, jeśli p. Thomas dzisiaj nie tylko o potrzebie oparcia się o „moralne siły" mówi, ale nawet ich źródło w katolicyźmie wskazuje, —** jeśli patrząc z trwogą w przyszłość gospodarczą świata p. Thomas dojrzał wreszcie, że bez pomocy religji Chrystusowej nie da się zbudować trwałego „pokoju społecznego", który Międzynarodowa Organizacja Pracy ma tworzyć w świecie.

I kiedy w Polsce pp. Niedziałkowscy i Czapińscy dzień za dniem w „Robotniku" dowodzą, że zbawieniem klasy robotniczej jest walka klas, i kiedy wyszydzają „solidaryzm", — w Genewie ich człowiek, pan Albert Thomas, odwraca się od haseł klasowości, nawołuje do solidaryzmu i — co najważniejsze — wskazuje nawet źródło zdrowego i efektywnego solidaryzmu: naukę społeczną Kościoła katolickiego, pisma Leona XIII, Biskupów i teologów katolickich.

W ten sposób Genewa złożyła hołd Leonowi XIII i katolicyzmowi społecznemu. Dla chrześcijańsko-społecznego obozu niech to będzie zachętą do pracy i do wytrwania. Wszystkich zaś ludzi dobrej woli, którzy dotąd nie byli z kierunkiem chrześcijańsko-społecznym związani, niech obrady w Genewie pobudzą do zastanowienia, czy nie jest ich obowiązkiem poparcie ruchu stworzonego przez Leona XIII.

W. Z.

Budżet przejęty przez komisję budżetową Senatu.

RZĄD NIE PRZEDŁOŻYŁ PROPOZYCYJ CO DO ZMIANY BUDŻETU.

Warszawa. (Telef. wł.) Po uchwaleniu budżetu przez sejm w trzeciem czytaniu **odbyły się w rządzie liczne narady.** Marsz. Piłsudski naradzał się z szefami „Jedynki" w sejmie i senacie, pułk. Sławkiem i sen. Romanem. Na Zamku odbyły się narady p. Prezydenta z p. Premjerem i wicepremjerem. Tematem obrad było niechybnie zachowanie się dalsze rządu wobec zapadłych uchwał sejmu. Wynikiem powziętych decyzyj było postępowanie przedstawicieli BB **na poniedziałkowem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu.** Jak wiadomo, komisja ta prowadziła dyskusję od miesiąca nad poszczególnemi działami budżetu, jednakże uchwał nie podejmowała skutkiem braku decyzji sejmu. Zgodnie z ustalonym przez marszałka sejmu i marszałka senatu terminem sejm odesłał do senatu uchwalony w trzeciem czytaniu budżet w piątek wieczorem. W połowie jeszcze minionego tygodnia odbył narady konwent senjorów senatu, na których ustalono kontyngent czasu przemówień, a także terminy co do głosowań. Nad budżetem miała się odbyć w senacie dyskusja w czasie od 20 do 26 czerwca, przyczem senat pracowałby po 8 godzin dziennie. W takim stanie rzeczy komisja skarbowo-budżetowa senatu przystąpiła rano do obrad nad budżetem. Rząd komisji żadnych propozycyj co do zmiany budżetu nie przedłożył, a referenci poszczególnych działów budżetu cofnęli zgłoszone uprzednio poprawki, zaś **generalny referent sen. Szarski (BB) zaproponował przyjęcie całego budżetu w brzmieniu sejmowem en bloc.** W czasie dyskusji sen. Głąbiński (ZLN) **poruszył sprawę uposażeń urzędników,** wnosząc o podwyższenie kredytów dla ministra skarbu na powyższy cel z 130 na 200 miljonów. Wniosek sen. Głąbińskiego nie uzyskał większości podobnie, jak również wniosek sen. **Sokołowskiego** z PPS, domagający się 25-procentowej podwyżki płac urzędniczych. Upadł również wniosek sen. Decykiewicza o podwyższenie wspomnianego kredytu do 140 miljonów. Niektóre poprawki, zgłoszone do budżetu, odrzucono, zresztą całość przyjęto, a więc **bez funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw wewnętrznych.**

Wrażenie tych uchwał było bardzo duże. Wielu one zaskoczyły. Będący na konferencji u wicepremjera Bartla marszałek Daszyński dowiedział się o uchwałach komisji skarbowo-budżetowej senatu w prezydjum Rady ministrów. Panuje przekonanie, że senat skróci dyskusję nad budżetem i wogóle wątpliwem jest, czy referenci będą przemawiać. Przewidują, że w **ciągu dwu posiedzeń budżet zostanie ostatecznie przyjęty.** Wobec braku jakichkolwiek poprawek **budżet nie wróci do sejmu,** którego sesja po załatwieniu ustawy amnestyjnej zostanie zamknięta.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa. (Telef. wł.). Marszałek Piłsudski przyjął w poniedziałek na dłuższem posłuchaniu ministra Zaleskiego, który mu zdawał sprawę z przebiegu obrad Rady Ligi Narodów.

Przemysłowcy niemieccy grożą wydaleniem 8 tysięcy robotników.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec spodziewanego podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich niemieckie koła przemysłowe zrzeszone w Berg- und Huettenverein wystąpiły przeciwko przyznaniu Polsce kontyngentu węgla w wysokości 200.000 ton oraz kontyngentu żelaza w wysokości 30.000 ton. **Przemysłowcy grożą zwolnieniem 7—8.000 robotników,** co, ich zdaniem, przedstawia redukcję zarobków o 1.200.000, oraz zmniejszenie siły nabywczej i podatkowej niemieckiego Śląska, co w następstwie wywoła przesilenie w produkcji, w bezrobociu i w zbycie.

O czem piszą inni?..

Rola senatu.

Po trzeciem czytaniu w sejmie głos ma teraz — senat. Z nim koła rządowa wiążą nadzieję, że jednak mimo uchwał sejmu budżet otrzyma tę postać, w której go rząd opracował... Ponadto jeszcze drugą — zdaniem „Czasu“ — wyświadczy senat państwu korzyść.

„Ma — pisze „Czas“ — sposobność zademonstrować „ad oculos“, że powinien być i że jest w państwie instrumentem pierwszorzędnej doniosłości, narzędziem do naprawiania błędów sejmu. Im „głupszą“ jest ordynacja sejmowa — pos. Trąmpczyńskiego to słówko, nie nasze! — tem ważniejszą winna być rola senatu. Niechaj w sejmie króluje demagogja i tchórzostwo, niechaj sejm własnemi rękami burzy swą powagę i wpływ, niechaj posłowie rządzą się dobrem partji i popularnością, a nie racją stanu, — państwo może to wszystko znieść bez większej szkody, jeśli senat jest siedzibą rozumu politycznego. **Zasiadający w gabinecie ministrowie i kierownicy grupy BB.,** którzy wyszli przecież przeważnie z radykalnej szkoły myślenia — **od marszałka Piłsudskiego poczynając — mają teraz sposobność przekonać się, iż bez senatu, to znaczy z samym sejmem, rządzić Polską nie można.** Ale rządzić z senatem, to znaczy nadać senatowi równouprawnione stanowisko z Izbą poselską. Ważny to argument dla kierunku przyszłej zmiany konstytucji“.

W przyszłości — tak! Jeśli jednak chodzi o teraźniejszość, to nie można się zgodzić z „Czasem“, gdy pisze: — niech sobie sejm robi, co chce, — uratuje nas senat! Niedalekobyśmy na tej drodze zaszli!

Organ B. B. o katolicyźmie.

„Dziennik lwowski“ (organ p. wicepremjera Bartla) dalej pisze o stosunku „obozu marszałkowskiego“ do katolicyzmu. Za wiele jednak miejsca poświęca polemice z Narodową Demokracją, której zresztą słusznie wytyka, że katolicyzm popiera jako środek do zdobycia władzy w państwie służący. Za mało natomiast daje od siebie zasadniczych uwag. Dopiero w ostatnim, trzecim z rzędu, artykule „Dziennika Lwowskiego“, znajdujemy kilka interesujących w tym względzie poglądów.

Stwierdza więc organ lwowski BB, że „obóz marszałkowski“ dąży do lojalnej współpracy z Kościołem, ponieważ Kościół ma specjalną i wielką misję w Polsce do spełnienia. Co to za misja? Jest ona ta sama, którą Kościół spełnił w Niemczech za pośrednictwem „centrum“.

„Centrum katolickie w Niemczech — pisze „Dziennik Lwowski“ — dziesiątki lat przed wojną i obecnie po wojnie, mimo duchowego separatyzmu w stosunku do protestanckich wykonawców władzy, stale popierało wszystkie dążenia do demokratycznego postępu i normalnego rozwoju społeczeństwa. Jeślibyśmy na przestrzeni lat pięćdziesięciu przeglądnęli w sprawozdaniach niemieckiego Reichstagu głosowanie centrum katolickiego, kierowanego w zasadniczych chwilach stale przez Rzym, to zobaczylibyśmy, że tylko w wyjątkowych zupełnie wypadkach szło ono razem z nacjonalistyczną reakcją czy nawet protestanckim liberalizmem, a przeważnie głosowało razem **z socjalistami, jako obrońca demokracji, ludzi pracy i mniejszości narodowych“.**

Natomiast przeciwnym jest „Dziennik Lwowski“ temu, by Kościół w Polsce miał rozwijać działalność w ten sposób, jak w Hiszpanji, gdzie — jego zdaniem — sprzymierzył się z reakcją i konserwatyzmem.

Także więc i organ BB ujmuje stosunek swojego obozu do Kościoła z utylitarnego punktu widzenia... Gdy Narodowa Demokracja karesuje katolicyzm, — ponieważ widzi w nim czynnik jednoczący i usprawniający moralnie naród polski, — BB. (sądząc po wynurzeniach „Dziennika Lwowskiego“) użyć go chce jako „obrońcy demokracji, ludzi pracy i mniejszości narodowych“.

Ani jedno, ani drugie stanowisko nie może wystarczyć katolikom. Stosunek państwa do Kościoła układają oni nie na platformie korzyści, jakie państwo ma z Kościoła, ale — zasadniczego poglądu, że racja państwowa Polski musi być oparta o moralno-religijne podstawy, które jej daje katolicyzm.

Demagogja stronnictw chłopskich.

„Rzeczpospolita“ zwraca uwagę na demagogiczny wniosek lewicowych stronnictw chłopskich o 100 miljonów zł. „na drobne rolnictwo“.

„Wniosek stronnictw lewicowo-chłopskich — pisze — upoważniający w art. 11 ustawy skarbowej ministra skarbu do udzielania z zapasów kasowych pożyczek do wysokości sumy 100 miljonów zł. na drobne rolnictwo, nie zawiera w sobie żadnego zobowiązania pod względem prawnym, jako wniosek fakultatywny. **Jest on raczej obliczony na demagogję,** na pochwalenie się radykalnych posłów chłopskich przed swoimi wyborcami, jakich to oni cudów dokazali w sejmie dla biednego ludu wiejskiego. Smutne świadectwo przez ten wniosek wystawiil sobie radykali chłopscy, gdyż sami przedewszystkiem są przeświadczeni, że 100 miljonów — to są gruszki na wierzbie. Czego się jednak nie robi dla ciemnego ludu!“

Jest to jedno z t. zw. „chytrych“ pociągnięć parlamentarnych. Pozwoliło ono stronnictwom chłopskim głosować za budżetem, a równocześnie stawia je w postaci najwierniejszych „przyjaciół ludu“ w oczach bezkrytycznego chłopstwa. Takie jednak „chytrości“ gubią nasz parlamentaryzm...

Deski sceniczne czy sala sądowa?

Toczący się obecnie w Moskwie proces 53 inżynierów niemieckich, oskarżonych o zdradę stanu, sabotaż i spisek, mający rzekomo na celu zrujnowanie przemysłu górniczego w Zagłębiu Donieckiem, jest świetną ilustracją sądownictwa w Z. S. S. R. Proces odbywa się w naj większej, kolumnowej sali dawnego klubu szlacheckiego, którą przystrojono w czerwień i emblematy sowieckie; sala pomieścić może 1.200 widzów, dla których bilety rozdzielono w ten sposób, aby nikt nie mógł być więcej niż jeden raz na procesie. Przeważna część widzów to robotnicy, którzy potem w myśl intencji kół rządowych mają rozgłaszać wśród znajomych przebieg procesu i przestrzegać przed kontrrewolucją, która „znowu podnosi głowę“. Trybunałowi przewodniczy rektor uniwersytetu moskiewskiego Wyszyńskij, prokuratorem zaś jest Krylenko (ten sam, który brał udział w procesie przeciw Ks. Budkiewiczowi), który przedstawił akt oskarżenia, obejmujący 240 arkuszy druku. W sali rozpraw umieszczono mikrofon stacji radjowej, który obwieszcza całej Rosji przebieg procesu. We wszystkich zaś większych miasteczkach prowincjonalnych ustawiono na placach i rynkach megafony dla transmitowania przebiegu procesu. Operator zaś filmowy w sali sądowej (!) nakręca każdą ważniejszą scenę, by po skończonym procesie wyświetlać ten film w całej Rosji.

Uczyniono więc prawie wszystko, aby temu procesowi nadać największy rozgłos i rozdmuchać „aferę szachtyńską“ do niebywałych rozmiarów. Trzeba przyznać, że obecny proces jest największym z dotychczasowych. Oskarżenie oparte jest na „donosie“ inżynierów sowieckich Baszkina, Kasarinowa i Kałganowa, którzy uwięzieni za małe stosunkowo nadużycia, chcąc zmniejszyć grożącą im karę, oskarżyli inżynierów niemieckich o niszczenie przemysłu rosyjskiego, psucie maszyn w kopalniach, podawanie cennych wiadomości rządowi francuskiemu i polskiemu i t. d. Każde z tych przestępstw pociąga za sobą karę śmierci. Na mocy tego oskarżenia G. P. U. aresztowało 6 obywateli niemieckich i 50 obywateli sowieckich; w czasie śledztwa wyszło podobno na jaw, że wszyscy konspiratorzy tworzyli silną organizację, działającą na gruncie sowieckim od szeregu lat. Na skutek interwencji posła niemieckiego hr. Brockdorf-Rantzaua wypuszczono 3 inżynierów niemieckich, pozostałych atoli los jest już z góry przesądzony. Z dotychczasowego przebiegu procesu wynika, że oskarżeni „przyznają się“ po kolei do zarzutów i godzą się na podpisanie każdego zeznania, jakie im podsunięto. Każdą odpowiedź oskarżonego cechuje jakaś rezygnacja i apatja.

Proces szachtyński możnaby pominąć milczeniem, lub umieścić o jego wyniku szczupłą wzmiankę, gdyby nie to, że posiada on doniosłe znaczenie dla polityki wewnętrznej Z. S. S. R. Ilekroć położenie wewnętrzne sowietów znajdowało się w krytycznym momencie, zawsze wtedy inscenizowano jakiś ruch, który uwagę ogółu miał odciągać od rzeczywistości. Pod takim kątem widzenia trzebaby spoglądnąć i na obecną aferę szachtyńską. Sytuacja gospodarcza i polityczna Sowietów pogarsza się z dnia na dzień, mimo zapewnień dyktatorów bolszewickich, obiecujących ludowi raj na ziemi i złote góry. Katastrofalny wprost stan przemysłu i niepowodzenia gospodarcze, które w pierwszym rzędzie dały się we znaki masom robotniczym, ferment w łonie partji, oraz ustawiczne porażki na arenie polityki międzynarodowej, musiały znaleźć „winnych“; odpowiedzialność więc za niepomyślny stan przemysłowy kraju rzucono na kilkudziesięciu oskarżonych. Sprawozdaniami zaś z procesu odwróci się uwagę mas społeczeństwa od smutnej rzeczywistości. Reszty w końcu dokona umiejętna i stojąca w Rosji sowieckiej na wyżynie propaganda i winni poniosą „zasłużoną karę“. Złamany na duchu i wyczerpany fizycznie obywatel Rosji zapomni chwilowo o swoich dolegliwościach i będzie krzyczał wraz z agitatorem „dałoj kontrrewolucja“. Głosy prasy zagranicznej i opinja świata w tym wypadku nie odegrają, jak zwykle, najmniejszej roli. Zapadnie wyrok „razstrieł“ i zwycięży „bolszewicka sprawiedliwość“.

M. B.

Z podróży po Jugosławji.

Spór włosko-jugosłowiański. — Serbowie a Chorwaci wobec Włochów. — Demonstracje antywłoskie. — Mniejszości narodowe w obu państwach.

Zaraz po przyjeździe do Jugosławji **miałem sposobność widzieć szereg demonstracji antywłoskich.** Nie są tu one rzadkością. Dawno jednak nie było tak burzliwych, jak w ostatnich dwu tygodniach.

Demonstracje były skierowane zasadniczo przeciwko ratyfikacji konwencji w Nettuno, podpisanych w dniu 20 lipca 1925 r. Konwencji tych jest ogółem 51, a dotyczą one wykonania traktatu rzymskiego oraz konwencji, zawartych w Santa Margherita. Można te konwencje podzielić na 3 grupy. W pierwszej ustalono sposób likwidacji różnych długów i pretensji, jakie wyniknęły z nowych traktatów pokojowych. Między innemi rozstrzygnięto różne zawiłe kwestje monetarne, przeprowadzono podział funduszów ubezpieczeniowych i t. p. Druga grupa konwencji dotyczy miasta Fiume (Rjeki), trzecia zawiera ważne postanowienia o prawach mniejszości narodowych w obu państwach. Włosi są z tych konwencji zadowoleni, Jugosłowianie, a w szczególności Chorwaci — nie. Ich zdaniem konwencje zawarte w Nettuno, a zwłaszcza przepisy o prawach optantów włoskich w Dalmacji, o szkołach włoskich, o zakupywaniu ziemi, rybołostwie włoskiem na wybrzeżach S. H. S., umożliwiłyby Włochom kulturalną i gospodarczą ekspanzję na terytorjum Jugosławji. Ekspanzja Włoch zwraca się oczywiście w pierwszym rzędzie przeciw Chorwatom i Słoweńcom. Oni zamieszkują terytorja nadgraniczne i oni tworzą słowiańską mniejszość narodową we Włoszech. Toteż oni najmocniej protestują przeciwko ratyfikacji konwencji zawartych w Nettuno. Serbowie mniej się tą sprawą przejmują. Można nawet niekiedy wśród Chorwatów spotkać się z opinją, że obecny rząd dlatego dąży do ratyfikacji konwencji, że jest złożony przeważnie z Serbów, którzy o interesy Chorwatów zupełnie nie dbają.

Serbowie byli dawniej istotnie dość życzliwie usposobieni dla Włochów. Wraz z nimi głównego swego wroga upatrywali w Austrji. Ochotnicy włoscy walczyli w latach 1875—77 w wojsku serbskiem przeciw Turkom. W czasie wojny światowej, gdy Serbja została zajęta przez wojska austrjacko-niemieckie, Włochy dały wygnańcom serbskim pomoc i opiekę. Po stworzeniu królestwa S. H. S. życzliwość Serbów dla Włochów zniknęła, ale i teraz są oni mniej wrogo usposobieni niż Chorwaci.

Zapewne i Chorwaci uznaliby konieczność ratyfikacji konwencji zawartych w Nettuno, gdyby zasiadali w rządzie i ponosili odpowiedzialność za politykę Jugosławji. Ponieważ jednak w większości znajdują się w obozie opozycyjnym, więc urządzają hałaśliwe demonstracje, które ministrowi spraw zagranicznych Marinkovicowi sprawiają dużo kłopotu.

Manifestacje, urządzane z końcem maja i początkiem czerwca, nie byłyby może tak burzliwe i nie spowodowałyby wymiany not, gdyby nie antyjugosłowiańskie demonstracje po drugiej stronie granicy.

Największe rozdrażnienie wywołała w Jugosławji demonstracja organizacji włoskich w Zadarze, urządzona w dniu 25 maja, w rocznicę rozpoczęcia wojny z Austrją. Tam nawoływano do wyswobodzenia „włoskiej Dalmacji“, rzucano obelgi pod adresem Jugosławji i spalono chorągiew S. H. S. Na wieść o tem rozpoczęły się burzliwe demonstracje w Dalmacji. W Sibenicu manifestanci wpadli do konsulatu włoskiego, wybili szyby, spalili chorągiew włoską i t. p. W Splicie również demonstranci napadli na konsulat włoski, podpalili szkołę, zdemolowali szereg sklepów i mieszkań włoskich. Policja nie mogła opanować sytuacji i wezwała wojsko na pomoc. Przyszło do krwawych starć, w których kilkudziesięciu demonstrantów zostało ranionych.

Gdyby nie niezręczność policji, nie doszłoby w innych miastach do krwawych starć, gdyż demonstracje nie były tak żywiołowe. Gdzieniegdzie wyglądały dość niepoważnie. W Zagrzebiu np. słyszałem, jak niewielkie grupy studentów wznosiły okrzyki: „Dolje Italja!“ („Precz z Włochami“!), „Dolje Mussolini“ i t. p. Konna policja rozpraszała demonstrantów bez trudu, lecz w sposób dość brutalny. Ta właśnie brutalność spowodowała krwawe walki uliczne w Belgradzie. Początkowo demonstrowały tam niewielkie grupy studentów chorwackich, uczęszczających na belgradzki uniwersytet. Gdy jednak jakiś żandarm przebił studenta bagnetem, wówczas tłum uliczny stanął po stronie demonstrantów. Zaczęto obsypywać żandarmów stołkami z kawiarni „Ruski Car“, potem z tych stołków i stołów zbudowano barykady, których przez kilka godzin broniono przeciwko „bandyckim“ żandarmom. Demonstracja przeciwko Włochom przeobraziła się w demonstrację przeciwko rządowi, który następnego dnia został w parlamencie nazwany rządem „morderców“, „zbrodniarzy“ i t. d.

Demonstracje w Sibeniku i Splicie spowodowały ostry protest posła włoskiego Bodrero. Rząd jugosłowiański odpowiedział notą bardzo ustępliwą. Obiecał wynagrodzić szkody wyrządzone włoskim optantom, przeprowadzić śledztwo, ukarać winnych niedbalstwa urzędników policyjnych i t. d. Włochy oświadczyły, że z odpowiedzi są zadowolone. W ten sposób ten konflikt zlikwidowano.

Nie był to jednak z pewnością konflikt ostatni. Włochy chcą się usadowić na Bałkanie, a Jugosławja nie może zapomnieć o straconych terytorjach. Podczas demonstracji antywłoskich śpiewa się często pieśń: „Zadar, Trst i Rjeka, sloboda vas ceka“. W szkolnych podręcznikach geografji Jugosławji nie brak zazwyczaj opisu „Julskiej Krajiny“, należącej obecnie do Włoch, a zaludnionej według jugosłowiańskich obliczeń przeważnie przez Chorwatów i Słoweńców. Oblicza się, że tworzą oni 58% ogółu ludności. W Zadarze, który był poprzednio stolicą Dalmacji, a teraz przyznany Włochom jest szczególnie dotkliwym cierniem w ciele Jugosławji, żyje około 10 tysięcy Chorwatów na ogólną liczbę 19 tysięcy ludności. Natomiast liczba Włochów w całej Jugosławji według spisu z 1921 roku nie przekracza 13 tysięcy. Z tego na Dalmację przypada niespełna 5 tysięcy.

Włoskie statystyki mówią oczywiście co innego. Ponadto Włosi powołują się na swe prawa historyczne, odziedziczone po Rzymie i Wenecji, których panowanie przypominają na całem wybrzeżu Adrjatyku liczne ruiny, stare pałace, zamki i katedry.

St. Sopicki.

Dubrownik (Raguza), w czerwcu 1928.

Kłopoty żydów w Palestynie.

Bardzo interesujące dane o syjoniźmie i jego pracy w Palestynie podaje żydowski pisarz, dr Kadmi-Cohen z Tel-Awiw w „Mercure de France“.

Na 890.000 mieszkańców — pisze — jest w Palestynie 160.000 żydów, czyli 18 procent. Widzi się rolnictwo żydowskie i handel, a w miastach, jak Jerozolima, Haiffa, Safed, główne sklepy są żydowskie. Słyszy się język hebrajski.

Z ludności żydowskiej w Palestynie około 30.000 pracuje produktywnie na roli, około 30.000 w handlu, ale **dwie trzecie,** t. j. 100.000, żyje nieproduktywnie, z różnych zasiłków, lub przymiera głodem.

Widoki kolonizacji rolnej są nikłe. Na przestrzeni 27.000 km. kw. tylko niespełna 3.000 jest pod uprawą. Stąd ceny ziemi bardzi wysokie w miejscach pustynnych 5 funtów (230 zł.) za hektar, a blisko Jerozolimy w górach około 1000 funtów (43.000 zł) za hektar. Osadzenie jednej rodziny kosztuje około 700 funtów najmniej, ale czasem więcej niż 1000 funtów. Na zakup połowy gruntów prywatnych potrzebaby około 30 miljonów funtów szterlingów.

Dr Kadmi-Cohen zastanawia się też nad przyczynami niepowodzeń syjonizmu i dochodzi do przekonania, że najważniejszemi są: konflikt z żydowskim tradycjonalizmem religijnym oraz wschodnioeuropejskie początki syjonizmu. Wskutek tego jest w syjoniźmie dużo pierwiastków socjalistycznych, co nie podoba się wielkim organizacjom żydowskim na Zachodzie. Dla uzdrowienia ruchu syjonistycznego koniecznem jest, zdaniem p. Kadmi-Cohena, ujęcie kierownictwa przez żydów zachodnich i oparcie go na podstawach gospodarczych. Syjonizm mimo dotychczasowego „bankructwa“, jak się wyraża p. Kadmi-Cohen, jest potrzebny, gdyż żydowskie mniejszości w Europie wschodniej będą musiały albo asymilować się, albo emigrować.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Z Tarnobrzega.

WIZYTACJA KS. BISKUPA NOWAKA.

Przez kilka dni miasteczko nasze w podniosłym żyło nastroju, goszcząc u siebie księdza biskupa przemyskiego, Anatola Nowaka, który w tutejszej parafji przeprowadzał wizytację kanoniczną. 12 bm. mimo drobnego, lecz upartego deszczu, tłumy zgromadziły się przed bramą triumfalną, gdzie w pośrodku stawiły się delegacje z sen. hr. Zdzisławem Tarnowskim i sędziwym przedstawicielem gminy Dzików, Janem Słomką, tudzież przedstawicielami władz, instytucyj i t. d. na czele.

Karetę poprzedzała banderja młodzieży w barwnych strojach ludowych. Po przywitaniu udał się dostojny Gość do kościoła OO. Dominikanów, obecnie parafjalnego, gdzie po powitaniu przez duchowieństwo zakonne odbyło się uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem, wygłoszonem przez Arcypasterza. Po kazaniu udzielał ks. Biskup Sakramentu Bierzmowania młodzieży szkolnej. Nazajutrz po Mszy świętej, odprawionej przez ks. Biskupa, odbyła się katechizacja i bierzmowanie, potem suma z kazaniem ks. Biskupa oraz udzielenie zebranym apostolskiego błogosławieństwa. Po południu tegoż dnia (poza nabożeństwem kościelnem) dostojny Gość został powitany przez młodzież tutejszego gimnazjum, w pięknie przybranej sali, zaś wieczorem udał się do sali Sokoła na uroczystą Akademję, na którą składały się słowo wstępne dyr. Czachowskiego, produkcje wokalne chóru seminarjum naucz. i gimnazjum, doskonała recytacja z „Quo vadis“ Sienkiewicza p. Ohanowiczówny, produkcje muzyczne: a) fortepian p. Witckowa, b) solo skrzypcowe z akomp. fortepianu p. Tukacz i p. Ziemiańska, wypowiedziany z uczuciem przez inspektora p. Szewczyka wiersz „Zmartwychwstanie“. Znów solo skrzypcowe i chór mieszany gimnazjm państw. i seminarjum naucz. pod batutą p. Malikowej. W czasie deklamacji honorową straż pełnili członkowie sokolej drużyny P. W. w pełnem umundurowaniu.

Dyr. Czachowski rzucił w swem przemówieniu myśl założenia w mieście ośrodka akcji katolickiej (Liga katolicka? — przyp. koresp.), której z serca przyklasnąć należy.

14 bm. po uroczystej sumie niestrudzony ks. Biskup zwiedzał ochronki i szkoły, udał się nawet do kilka kilometrów odległego Mokrzyszowa, by zwiedzić ochronkę, prowadzoną przez SS. Służebniczki N. P. M., a ufundowaną przez znaną z dobrych uczynków hr. Zofję Zdzisławową Tarnowską. Po południu odjechał Arcypasterz do Miechocina, odprowadzany przez liczną banderję w ludowych strojach. W powitaniu i pożegnaniu wzięły udział wszystkie organizacje sportowe, strzelec, straż pożarna itp., w banderji młodzież z Mokrzyszowa, Stal i okolicy.

Pobyt ks. Biskupa dał miejscowej ludności okazję do zamanifestowania swych uczuć religijnych, swego przywiązania do Kościoła katolickiego. Dała temu wyraz ludność wiejska, spiesząc, mimo robót polnych, na powitanie Arcypasterza i biorąc udział w nabożeństwach. Podkreśliła swe wyznanie wiary inteligencja przez udział w powitaniu, nabożeństwach oraz Akademji.

Jad.

Z Jędrzejowa.

Jak straże ogniowe w Jędrzejowie uczciły uroczystość Bożego Ciała?

Wiadomo wszystkim, z jaką to uroczystością urządza się w naszej Polsce i wszędzie procesje Bożego Ciała. W Warszawie biorą w tej procesji udział: Pan Prezydent, ministrowie, Sejm i Senat, wszystkie urzędy, wojsko, sokoli, straże ogniowe, a wszystkie te organizacje uważają sobie za największy zaszczyt, że idą w tej procesji. I nic dziwnego, wszak jesteśmy narodem katolickim, a biorąc w tej procesji udział, manifestujemy naszą wiarę. Tak samo dzieje się w Krakowie, Poznaniu i wszystkich miastach polskich.

Ale jest jedno miasto w Polsce m. powiatowe, liczące 12 tysięcy mieszkańców, gdzie procesja Bożego Ciała wygląda bardzo skromnie. Niektóre organizacje społeczne tego miasta nie tylko nie biorą udziału w procesji, lecz starają się tej procesji przeszkodzić. Tem miastem jest Jędrzejów.

W roku bieżącym instruktor straży ogniowych, p. Hoffman, zwołał podczas uroczystości Bożego Ciała zjazd wszystkich okolicznych straży ogniowych i jakby na urągowisko urządził podczas wielkiej procesji popisy tychże straży na rynku miasta, odciągając prze to lud, a zwłaszcza młodzież od nabożeństwa. Takie postępowanie strażaków powiatu Jędrzejowskiego wygląda już na szykany z religji. To też całe tutejsze społeczeństwo katolickie oburzone jest tym faktem do głębi i protestuje przeciwko temu stanowczo.

Katoliccy mieszkańcy miasta Jędrzejowa.

Kongres Eucharystyczny we Lwowie.

Podniosła manifestacja katolicka Lwiego Grodu.

Drugi dzień uroczystości, związanych z Kongresem Eucharystycznym we Lwowie rozpoczął się Komunją św. młodzieży, udzielaną przez Księży Biskupów.

O godz. 10 rano odbyła się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza imponująca Akademja, na którą przybyło ośmiu biskupów z kardynałem Prymasem Hlondem i arcybisk. Twardowskim na czele — przedstawiciele władz i instytucyj, świata kulturalnego i olbrzymie rzesze publiczności.

Lwów — „semper fidelis“.

Podczas Akademji przemawiali: **ks. arcybiskup Twardowski,** witając zgromadzonych gości i przedstawicieli Lwiego Grodu z p. komisarzem rządu Strzeleckim na czele, którzy przez swoją ofiarną współpracę z Komitetem Kongresowym dali jeszcze jeden dowód więcej, że „Leopolis semper fidelis“. Następnie przemawiał ks. **Prymas Hlond** — poczem odczytano depeszę hołdowniczą, wysłaną od Kongresu do Ojca Św.

Ojciec Św. błogosławi Kongresowi.

Na tę depeszę otrzymał Komitet Kongresowy następupjącą odpowiedź z Watykanu:

„Ojciec Święty prosi Boga, by Kongres Eucharystyczny przyniósł wszystkim najobfitesze owoce i udziela, jako zadatek łask Bożych, Swego błogosławieństwa — ks. kardynał Gasparri“.

Na Kongres **nadesłali telegramy wszyscy członkowie Episkopatu polskiego i Nuncjusz Marmaggi.**

Przemawiali jeszcze: **Paweł książę Sapieha** jako członek Komitetu międzynarodowego dla kongresów eucharystycznych, **komisarz rządu p. Strzelecki,** przedstawiciel młodzieży akademickiej p. **Malka,** — poczem **ks. prof. Lisowski i ks. prof. Nowacki** wygłosili referaty.

Po południu odbyły się obrady sekcyj. Wygłosili referaty: **O. Bron. Szepelak, ks. Józef Bok T. J., Dr T. Lewicki, p. Stefan Świerzawski, ks Dr St. Żukowski i ks. Dr Tadeusz Kruszyński.**

Tuż przed Akademją złożył wizytę ks. Prymasowi **generał Głuchowski w imieniu garnizonu lwowskiego** w towarzystwie maj. **Klinka** i adjutanta **Majewskiego.**

Przewidywany jako kandydat na wojewodę lwowskiego **b. poseł Wojciech Gołuchowski** przybył z Warszawy do Lwowa, aby być obecnym na Kongresie Eucharystycznym. W poniedziałek poseł Gołuchowski wrócił do Warszawy.

Iluminowane miasto.

W dalszym ciągu roczystości związanych z Kongresem Eucharystycznym nastąpiła w sobotę wieczór **wspaniała iluminacja miasta.** — W nocy w kościołach odbywała się adoracja Najśw. Sakramentu połączona z kazaniami księży Biskupów.

Imponująca procesja.

W niedzielę od samego rana liczne pielgrzymki ciągnęły na boisko Sokoła, gdzie odbyć się miała Msza polowa. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, miasta, samorządu, delegacje ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Około godz. 10 przybył **ks. kard. Prymas Hlond** w towarzystwie dostojników Kościoła, powitany u wejścia przez kler, poczem rozpoczęła się Msza polowa, w czasie której ks. bisk. Okoniewski wygłosił podniosłe kazanie. Skreśliwszy znaczenie czci Najśw. Sakramentu i przytoczywszy głosy Ojców Kościoła o czci dla Chrystusa Pana — ks. bisk. Okoniewski w te słowa zakończył swe kazanie: „Zabierzmy jako dar najprzedniejszy wedle ostatniej zachęty Ojca św. przebłaganie za winy swoje, za winy społeczeństwa, ofiarujmy Jezusowi w Najświętszym Sakramencie codzienne bóle i krzyże, ofiarujmy wszelką swoją niedolę, a Jezus winy przebaczy, krzyże złagodzi, niedolę umniejszy. Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarze“ Amen! W końcu ks. Kardynał udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego.

Po południu mimo deszczu odbywały się wielkie procesje eucharystyczne. Na czele procesji postępowała wojskowa kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, następnie banderja Krakusów, wreszcie niezliczone pielgrzymki. Pod baldachimem ks. Kardynał Hlond niósł Najśw. Sakrament w otoczeniu biskupów i kleru, dalej postępowali przedstawiciele władz. Procesja udała się głównemi ulicami miasta do katedry, gdzie po kazaniu i udzieleniu błogosławieństwa nastąpiło zakończenie Kongresu.

Na ziemiach Rzpltej.

Państwo odpowiada za uszkodzanie zdrowia obywatela.

W Warszawie na strzelnicy został przypadkowo ranny podczas ćwiczeń przechodzący tamtędy Józef Wójcik, pracujący w tamtejszych warsztatach. Eksperci orzekli utratę zdolności do pracy w 25 proc. Sprawa oparła się o sąd. Przedstawiciel interesów państwa stanął na stanowisku, że w danym wypadku nie może mieć zastosowania ustawa o odpowiedzialności prywatno-prawnej funkcjonarjuszy państwowych, bowiem ma się do czynienia ze zjawiskiem publiczno-prawnem. Sąd Najwyższy stanął na innem stanowisku, a mianowicie przyjął, że przez wadliwość urządzenia strzelnicy padł niefortunny strzał, że państwo musi odpowiadać za uszkodzenie zdrowia, swego obywatela.

—o—

OLBRZYMI ZJAZD GOŚCI DO KRYNICY. W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Krynicy 1.762 osoby, tak że dziennie przyjeżdża prawie 260 osób. Takiego dużego napływu gości do Krynicy, nie notowano jeszcze nigdy, jak w obecnym sezonie. Należy się spodziewać, że w sezonie letnim frekwencja gości przekroczy 30 tys. osób.

ZNÓW ŚWIĘTOKRADZTWO. We wsi Batorz pow. janowskiego wojew. lubelskie popełnione zostało świętokradztwo. Nieznani sprawcy zakradli się nocy ubiegłej do kościoła w Batorzu i skradli około 1.000 zł. z pieniędzy kościelnych, poczem zbiegli. Śledztwo w toku.

DWA SAMOBÓJSTWA W NOWYM SĄCZU. Onegdaj w N. Sączu służąca niejaka Dorota Doboszówna, z Krasnego Potockiego, popełniła samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu swego chlebodawcy, Schimmela. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Dnia następnego, niejaka Stanisława Jobowa wdowa lat 44, po urzędniku kolejowym, popełniła samobójstwo przez wypicie większej ilości kwasu solnego. Powodem była zawiedziona miłość.

SYMPATYCZNA PRZESYŁKA. Do mieszkania Izraela Frydmana w Łodzi zapukał jakiś nieznajomy szofer, który wręczył mu dokumenty i powiedział: „Przybywam z Poznania i przywożę trupa, którego musi pan pochować“. Przy zbadaniu skrzyni szofer opowiedział domownikom co następuje: Mojsze Frydman, który zamieszkiwał w Poznaniu, ciężko zaniemógł i został przewieziony do szpitala. Znajdując się już w agonji, prosił by ciało jego przewieziono do Łodzi, gdzie są pochowani jeog rodzice i gdzie zamieszkuje kuzyn jego Izrael Frydman. Zwłoki Frydmana umieszczono w skrzyni cynowej, którą zaplombowano i przekazano szoferowi zawodowemu, polecając odwieźć je do Łodzi. Szofer wywiązał się z danego mu polecenia. Zwłoki pochowano na cmentarzu żydowskim.

DO CZEGO PROWADZI HAZARD? Ubiegłej nocy w Warszawie powiesił się 20-letni fryzjer J. Muraszko. Powodem samobójstwa było przegranie większej sumy pieniężnej na wyścigach konnych w totalizatora.

Z całego świata.

Stan zdrowia Ojca św. zadowalający.

Donoszą z Rzymu: wobec **krążących zupełnie bezpodstawnych pogłosek o złym stanie zdrowia Papieża** zawiadamia Watykan, że Ojciec św. w ostatnich czasach ani na dzień nie zaniechał swych zajęć. O godz. 7 zrana odprawia mszę św., poczem następują posłuchania. Ubiegłej niedzieli Papież wygłosił dwie długie mowy. Codziennie, około godz. 6 wieczorem, Papież udaje się do grobów watykańskich, gdzie pozostaje aż do zmroku.

Rosja bez chleba.

Moskiewskie władze centralne otrzymały od władz miejscowych z Archangielska, Wołogdy i Wiatki **alarmujące telegramy z prośbą o natychmiastowe nadesłanie mąki, gdyż inaczej w wymienionych gubernjach rozpocznie się głód.** Sprawa ta będzie omawiana na posiedzeniu rady komisarzy ludowych.

Ok kilku dni na kolejach węzła moskiewskiego daje się obserwować wielki napływ podróżnych, którzy **wyjeżdżają z Moskwy do okolicznych miast i miasteczek po żywność, której w Moskwie odczuwa się coraz większy brak.**

Poszukują przedewszystkiem mąki pszennej i masła, potem słoniny i kaszy.

Straszna eksplozja sowieckiego składu amunicji

nad granicą polską.

Jak donosi „Vossiche Zeitung“ — sowiecki magazyn amunicji w miejscowości Wielki Hutor (?) nad granicą polską wyleciał w powietrze na skutek uderzenia pioruna. 12 domów spłonęło doszczętnie. Ma być bardzo dużo zabitych i rannych. Koła moskiewskie jednak dementują tę wiadomość, pochodzącą ze źródeł niemieckich, jako zmyśloną.

WALKA Z RELIGJĄ W ROSJI. Prawdopodobnie wskutek poufnego zarządzenia z Moskwy rozpoczęła się w całej Rosji nowa fala prześladowań duchownych prawosławnych. W ciągu ubiegłego tygodnia doniosły dzienniki tutejsze o aresztowaniu 26-ciu duchownych, w istocie jednak aresztowano ich znacznie więcej.

EKSPEDYCJA POLSKA W PERU. Polska ekspedycja, która udała się do Peru w celu zbadania możliwości emigracji na wyznaczonych tam terenach. — Ukończywszy badania nad Ucayali, podążyła do Limy, podzieliwszy się na trzy partje: Freyd, Lepecki i Żarychta podążyli najkrótszą drogą, rzeką Tambo, Gadomski w towarzystwie Ordy aeroplanem, a Pankiewicz, Warchałowski i kinooperator piechotą.

POTOMEK CZERWONOSKÓRYCH INDJAN KANDYDUJE NA WICEPREZYDENTA STANÓW ZJ. Jak wiadomo republikańska konwencja narodowa Stanów Zjedn. wybrała H. Hoovera na kandydata na prezydenta Stanów, zaś Charlesa Curtisa na kandydata na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Curtis jest z pochodzenia Indjaninem a za swej młodości był dżokejem.

DROGIE KAMIENIE NA DNIE MORZA. Parowiec włoski „Artiglio“ udaje się do Belle Isben Mer, gdzie w r. 1917 niemiecka łódź podwodna zatopiła parowiec belgijski „Elisabethville“, wiozący transport drogich kamieni. Statek włoski ma podjąć usiłowania wydobycia skarbu zatopionego parowca, który leży na dnie morza głębokości 150 metrów.

Wiadomości katolickie.

JUBILEUSZ ARCYBISKUPA PRAGI, KS. KORDACZA.

W niedzielę święcił w Pradze ks. arcybiskup Franciszek Kordacz złoty jubileusz kapłaństwa, otoczony czcią i miłością czeskiej i niemieckiej ludności. Dzienniki podnoszą wielkie zasługi arcybiskupa Kordacza dla Kościoła katolickiego w Czechosłowacji.

Arcybiskup objął katedrę praską po przewrocie, w czasach jaknajkrytyczniejszych, gdy groziło niebezpieczeństwo że idee Husa będą odnowione w formie t. zw. „Kościoła narodowego“. Niezmordwanej pracy i potężnej indywidualności arcybiskupa Kordacza zawdzięczać należy, że wpływ i znaczenie Kościoła katolickiego w Czechosłowacji tak się wzmocniły.

STATYSTYKA ZAKONU OO. DOMINIKANÓW

W dniu 1 grudnia 1927 r. zakon ojców Dominikanów liczył 3 kardynałów (Frühwirth, Boggiani, Rouleau), 27 biskupów, 3133 księży, 1096 studentów-kleryków, 1015 braci świeckich 348 zwykłych nowicjuszów-kleryków, 121 braci świeckich nowicjuszów, ogółem 5743 członków. Od r. 1921 liczba członków zwiększyła się o 1009 osób. Zakon obejmuje w chwili obecnej 30 prowincyj i 2 kongregacje. Największemi prowincjami są: prowincja różańca św. na Filipinach (599), hiszpańska (392), niemiecka (324), francuska (paryska 324). W misjach pracuje 438 księży i 70 braci świeckich.

Oświadczenie.

Odnośnie do interpelacji sejmowej wniesionej przez Klub Wyzwolenie powtórzonej przez bialskie pismo Wyzwolenie Społeczne i putkowski Sztandar Chłopski — ubliżającej czci Księdza Franciszka Żaka, proboszcza w Kozach pod Białą podpisana wdowa po śp. Józefie Bilskim, sierżancie 12 p. p. w Wadowicach, oświadczam jako najlepiej poinformowana, że wszelkie wymienione tam zarzuty są zupełnie nieprawdziwe i Księdza Żaka niesłusznie krzywdzące. Raczy tedy Szanowna Redakcja w najbliższym numerze Swego Szanownego pisma umieścić niniejsze wyjaśnienie, aby człowiek niewinny nie poniósł szkody na honorze.

Wadowice, dn. 17. czerwca 1928.

Józefa I. Bilska II. Fijałkowa.

TEATR I SZTUKA.

Koncert Jana Kiepury.

Na opróżniono po śmierci Carusa miejsce króla tenorów było i jest ciągle niemało kandydatów. Odbywający się nieustannie plebiscyt mianowania następcy, nie wydał dotychczas wyniku pozytywnego. Gdyby plebiscyt ten miał miejsce tylko w salach koncertowych i operach, sprawa byłaby łatwa. Ale odbywa się on jeszcze na trzeciem terenie, przy pomocy środka, który sławę Carusa utrzymuje nietylko w teorji, lecz w praktyce zachował nam dźwięk jego głosu i całą jego sztukę. Gramofon zapewnia wielkiemu śpiewakowi włoskiemu prymat na tem polu bezapelacyjnie. Płyty Carusa są dokumentami, wobec których niewiele pomogą giełdy koncertowe i reklama. Tak więc ani Fleta, ani Gigli nie mogli zająć miejsca po Carusie, które byłoby im niewątpliwie przypadło, gdyby nie było dysków His master's voice...

Przed dwoma laty zaczęto z Berlina ogłaszać po świecie, że na polu śpiewu odkryto nową złotodajną żyłę w osobie młodego tenora polskiego. Jana Kiepury. Znano przedtem Kiepurę w Warszawie, słyszeliśmy go w Krakowie w gościnie opery warszawskiej. Głos jego rokował zawsze najpiękniejsze nadzieje. Niemniej jednak sława jaką zdobył po zawierzeniu swojej przyszłości śpiewackiej czynnikom zagranicznym, sława stworzona w przeciągu jednego dnia, stała się czemś fantastycznem. W ujęciu i przeprowadzeniu tej sprawy, którą moglibyśmy nazwać klasyczną, okazało się dobitnie jaka różnica zachodzi między polskim a zachodnio-europejskim poglądem na rzeczy, należące do zjawisk praktycznych. Głos Kiepury odznaczał się od samego początku jego karjery niebywałą wspaniałością górnych tonów. Słabszą stroną jego śpiewu była średnica, dolnych tonów brakowało mu zupełnie, lekka zaś inklinacja do detonowania znamionowała w ujemny sposób jego występy w operze. Te braki wystarczyły, ażeby w oczach krytyki polskiej i polskich agencyj przesłonić walory głosu Kiepury o zupełnie pierwszorzędnych cechach, ażeby go jako śpiewaka nie docenić. W Berlinie powiedziano sobie inaczej: Kiepura ma taką górę, jakiej nie ma dziś żaden ze znanych tenorów (co zupełnie nie wyklucza, że gdzieś na świecie mogą być jeszcze bajeczniejsze „góry“ śpiewackie), darujmy mu więc jego średnicę i dół i weźmy się do kucia żelaza póki gorące... może się uda. No i udało się, bo istotnie Berlin, Wiedeń, później zaś Medjolan i Paryż potrzebowały silniejszych wzruszeń na punkcie tonów od f do c niezaspakajanych od dawna w pełnej mierze przez Jadlowkerów, Ślezaków i Piccaverów, czy innych tenorów. Świat potrzebuje górnego „c“ tak samo jak rekordów maratońskich Nurmi'ego, jak zwycięstw tennisowych panny Lenglen, jak przepływania kanału La Manche... Kiepura stał się jedną z rekordowych sław europejskich. Jest to dla nas niewątpliwie bardzo miły i korzystny motyw propagandy, nietylko niekosztownej, ale przedstawiającej pozycję dochodową. Rozrywany przez agencje śpiewak tak głośno i z taką dozą szczerości mówi o zarabianych na szerokim świecie dolarach, że możemy sobie pogratulować takiego gardła, przez które spływa do Polski struga ciężkich walut zagranicznych... Oby tacy Kiepurowie rodzili się nietylko w Sosnowcu, ale w Lublinie, Kielcach, Kaliszu i t. d.

Ze względu na towarzyszące okoliczności zewnętrzne, był koncert Kiepury w Krakowie zgoła niezwykłem zdarzeniem. Fama o sukcesach Kiepury, dochodząca z szerokiego świata do nas, pozwoliła na zaryzykowanie z okazji tego koncertu dwóch eksperymentów równocześnie wobec publiczności krakowskiej. Jednym z nich były ceny biletów w niepraktykowanej u nas nigdy wysokości, drugim urządzenie koncertu w trzech naraz salach Starego Teatru. Było pełno nietylko we wielkiej sali, ale w małej i w sali prób Tow. Muz. na drugiem piętrze, gdzie już nie można było widzieć Kiepury, a głos nie mógł brzmieć z całą donośłością. Okazało się więc dowodnie, że Kiepura ma w społeczeństwie silnie ugruntowany kredyt jako światowa sława.

Układem programu zaznaczył Kiepura, że pragnie być traktowany tylko jako śpiewak operowy. Program ten obejmował sześć aryj: dwie Verdi'ego, po jednej Puccini'ego, Moniuszki, Bizeta i Żeleńskiego. Cały też zasób środków, jakiemi Kiepura rozporządza, nadaje się tylko do opery. Środki te posiadał śpiewak w takiej samej mierze już przed czterema laty. Wynikają one z natury jego głosu i płuc. Interes Kiepury wymaga od niego specjalnego kultywowania tonów górnych, z pewną szkodą dla medium i dołu. Kiepura bierze te górne tony w sposób naprawdę rekordowy. Jest to zawsze połączone z wysiłkiem, który po jakimś czasie musi odbić się ujemnie. Dzisiaj jeszcze pewnie Kiepura nie czuje tych wpływów ujemnych, ale uważnie słuchając. stwierdzamy w tych górnych tonach przydźwięki, występujące tem silniej w średnicy i w pianach. Młodość, temperament, poczucie sukcesu, jakaś junacka radość z posiadania tak wyjątkowych warunków głosowych, robi z występu Kiepury zdarzenie zupełnie swoiste.

Analizując całość śpiewu Kiepury, musimy rozdzielić w nim poszczególne czynniki. Na szczycie doskonałości stanęły tony górne w arji z Aidy (trzy wspaniałe b pełnym dźwiękiem piersiowym) w arji Janka z opery Żeleńskiego, w arji Kalafa z Turandot Puccini'ego (olśniewające h i a końcowe), wreszcie w dodanej arji Rudolfa z Cyganerji Puccini'ego (najbajeczniejsze c jakie w życiu słyszałem). W podanych arjach tony te harmonizowały bardzo szczęśliwie z całością interpretacji utworów. Arja Jontka, nie mająca takich pozycji wypadła niemniej świetnie na tym punkcie. Pod względem t. zw. filowania tonów ma Kiepura znakomity przykład w śpiewie Flety, którego każdemu tenorowi należy naśladować. Ale jakość piana w stosunku do forte u Kiepury jeszcze pozostawia nieco do życzenia. Pod względem artystycznym nie ma Kiepura wiele do powiedzenia słuchaczowi. Skierowując cały swój wysiłek ku zaimponowaniu mu wysokiemi nutami, pomija wszystko inne, zadowala się tylko łezką, która urasta niekiedy do ciężkiej kropli gliceryny. Dystans, dzielący go od Carusa, nie mógł się plastyczniej przedstawić jak w wykonaniu nieporównanej w pięknie melodyjnem arji z Poławiaczy pereł Bizet'a, jednej z najtrudniejszych do wykonania dla tenorów. Małą uwagę musi wywołać dodana na końcu programu popularna piosenka hiszpańska Peroza „Ay-Ay-Ay“. Śpiewak tej sławy co Kiepura, powinien nauczyć się poprawnego wymawiania tekstu hiszpańskiego i przynajmniej dwóch strofek pieśni. — Ta sama inklinacja ku detonowaniu, którą stwierdzaliśmy przed kilkoma laty, dała się zauważyć także i tym razem i to w tej samej arji, mianowicie we wstępnej śpiewce księcia z Rigoletta. — Jeżeli przeznaczeniem Kiepury jest zarobić dziesięć miljonów dolarów za sześć jego wysokich tonów, życzymy mu serdecznie, ażeby je miał jaknajdłużej w niezmniejszonej sile i blasku. Dla naszego bilansu handlowego jest to rzecz wielkiego znaczenia. W za-biednej na niego, jak sam mówi, Polsce, powinien śpiewać taniej, przywykliśmy bowiem do wielkich śpiewaków-artystów, których możemy opłacać mimo naszej znanej biedy. Obowiązek ciążący na Kiepurze, wykorzystania na scenach zagranicznych swojego stanowiska celem wprowadzenia na nie Halki i Strasznego dworu, jest oczywisty; z zadowoleniem więc przyjęliśmy do wiadomości zamiar przeprowadzenia go ze strony głośnego śpiewaka. Społeczeństwo, które za jeden koncert Kiepury musi płacić tyle co kosztuje jeden minister rocznie, ma prawo wymagać od artysty tego dowodu wdzięczności.

Akompanjował bardzo dyskretnie i pewnie prof. Ludwik Urstein z Warszawy. Z. J.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kino.

Z kin krakowskich.

W kinie „Wanda“ oglądamy piękny film niemiecki p. t. „Morze“. Jest to wzruszająca opowieść z krain północy, przysłonięta całunem czarnych mgieł, oblana burzliwym Atlantykiem. Zadziwiającą swoją głębią i równoczesną prostotą akcję (kontrast natury cywilizowanej, zepsutej z naturą pierwotną, zdrową) — ozdabia tło wspaniałego pejzażu morskiego. Tak świetne i nastrojowe „plenery“, jak zdjęcia półdzikiej, północnej atlantyckiej wysepki, najeżone cudowną grozą fantastycznych skał i szumiące majestatem morza — widzi się rzadko, to też warte są one bezwzględnie oglądnięcia. (malarka).

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu



Z teatru im. Słowackiego

Człowiek, który zabił... Sztuka w 4-ch aktach C. Farrere'a i P. Frondaie'a. Przekład Kazim. Wroczyńskiego. Reżyserował: Roman Niewiarowicz.

Warunki widowni teatru miejskiego przy ul. Rajskiej są nader niekorzystne. Jej fatalna akustyka sprawia, że nawet taczny i blisko sceny siedzący słuchacz połowy tekstu nie chwyta i wchłania sztukę raczej oczyma, niż uchem. Toteż dyrekcja licząc się z tą złą akustyką, wybrała na pierwszą premjerę w swej chwilowej siedzibie sztukę starą, przed dziesięciu już laty graną w Teatrze Polskim w Warszawie, ale mającą tę zaletę, że, dzięki swej technice „od siekiery“, spycha djalog z jego psychologicznemi subtelnościami na plan dalszy, niemal ostatni, a podkreśla przedewszystkiem sytuacyjność i ukazuje ją w takiej kolejności, iż widz, nawet połowę tekstu nie dosłyszawszy, orjentuje się w fabule i może śledzić bieg akcji.

Rozpoczyna się ona na terasie willi położonej nad Bosforem i wśród gości dyrektora Banku Ottomańskiego, Archibalda Falklanda, z których uwagę naszą więzi odrazu markiz de Sevigne swą — mimo siwizny — motylkowatością zarówno względem dawnej przyjaciółki pani de Servange. jak świeżo poznanej gospodyni domu, lady Mary Falkland. Ta ostatnia wyszedłszy za Archibalda szesnastoletniem więc niedoświadczonem dziewczęciem. obdarzyła go synem a sobie wychowała za pazuchą żmiję w przygarniętej z dobrego serca irlandce Edycie. W chwili rozpoczęcia akcji Edyta jest już dojrzałą kobietą. Jest to typ satanicznych kobiet a la Przybyszewski, które opętawszy zmysłami mężczyznę zmieniają go w powolne narzędzie do zaspokojania ich zbrodniczych instynktów. Dla takiej to kobiety Archibald Falkland dąży do rozwodu z żoną. Upokorzenia. których jej brutalny mąż do współki z Edytą nie szczędzi, sprawiają, że fizycznie stęskniona, a moralnie skatowana Marja pada w ramiona księcia Cernescu, ciemnego i jak szef bezpieczeństwa publicznego w państwie ottomańskiem Mehmed-Pasza zapewnia, niebezpiecznego indywiduum. W tych warunkach nietrudno jest Archibaldowi i Edycie ułożyć z księciem Cernescu schadzkę kochanków tak, aby ich na gorącym uczynku przydybać i wymusić na nieszczęsnej Marji nietylko zgodę na rozwód. lecz i pisemne zrzeczenie się praw do syna. Ale... Opatrzność czuwa nad nieszczęśliwymi, a w tym wypadku narzędziem jej staje się markiz de Sevigne. który bywszy świadkiem nikczemnego na Marji szantażu, po jej oraz Edyty i księcia Cernescu wyjściu. zadaje sztyletem śmierć Archibaldowi i rabuje na nim portfel z podpisaną przez Marję zgodą na rozwód i oddanie syna. — Podejrzenie o zamordowanie Falklanda pada oczywiście w pierwszej linji na księcia Cernescu jako na tego. który ostatni wyszedł z pokoju Marji i ostatni z Archibaldem rozmawiał. Zanim tedy władza położy swe ramię na jej kochanku. zwraca się Marja do ustosunkowanego u Porty i w Konstantynopolu markiza de Sevigne o pomoc i ratunek. Markiz. który tymczasem zdążył zakochać się głęboko w lady Falkland. ma wielką ochotę udowodnić jej zrabowanym na ofierze portfelem, że nie Cernescu, lecz on zaryzykował swój honor i wolność dla przyniesienia jej ulgi w niedoli, lecz widząc w Marji istotne przywiązanie do księcia pozostawia ją w jej dobrem o kochanku mniemaniu. Ostatecznie jednak zjawienie się drżącego o swą skórę księcia Cernescu oraz szefa bezpieczeństwa Mehmeda-Paszy wyjaśnia sytuację całkowicie. Przekonana o nikczemności swego kochanka, a szlachetności i poświęceniu swego adoratora, lady Falkland schyla się do kolan twardego w tej chwili jak głaz markiza de Servigne i na tem — niby przerobiona na film romantyczno-retoryczna bujda W. Hugo — kończy się sztuka Farrere'a-Frondaie'a.

Wysłuchanie jej z jakiem takiem zainteresowaniem należałoby do zadań zgoła niewykonalnych, gdyby pusty djalog i ostro zarysowane sytuacje nie dawały pola dla czysto aktorskiego kunsztu, w który wieczór sobotni obfitował.

Pani Jaroszewska znalazła w roli Marji obszerne pole popisu dla swej świetnej apparycji i swego coraz większych blasków nabierającego talentu. Całość postaci przez życie i przez własne serce uszczwanej lady Falkland, wyszła w interpretacji p. Jaroszewskiej niezmiernie suggestywnie, a wprost wspaniałą była w chwili, kiedy mdleje w ramionach markiza de Sevigne a następnie wyrywa się z nich, aby — źle rozumiejąc sytuację — obrzucić go spojrzeniem pogardy. — Po „Simonie“ p. Jaroszewskiej i „Człowieku, który zabił...“ nasuwa się nieodparcie pytanie: jakim się to sposobem dzieje, i jak to jest możliwe. że nie tą artystką obsadzono przed paru miesiącami rolę Marji w „Damie Kameljowej“? Dopiero tego rodzaju zestawienia względnie fakty oświetlają jak błyskawicą od puszcz litewskich niemniej przepastne krainy kulis, — dopiero one ujawniają, jakie szkody ponosi sztuka. artysta, słuchacz a wreszcie kasa dla... zaślepienia czy samowoli reżyserji. — Dobrym. miejscami zupełnie przekonywującym „człowiekiem, który zabił“ był markiz de Sevigne w wykonaniu p. Buszyńskiego. Artysta ten ma wciąż wyczuwalną skłonność do koturnu (nie miał go jako stary Pułaski w „Księdzu Marku“ i wzruszał wtedy szczerością) i kto wie, czy nie byłoby z korzyścią dla jego wielkiego talentu. gdyby go kiedy spróbował w roli zdecydowanie charakterystycznej (jak był w komedji Maughema „Kiedy wrócisz“), a może nawet wprost komicznej. Takie przećwiczenie się w różnych psychicznie tonacjach należy do gimnastyki aktorskiej i na rozwój talentu wpływa bardzo korzystnie. Edyta p. Niedźwieckiej była istotą małostkowo złośliwą. ale zgoła nie demoniczną. Biały jej głos nie ma ani siły, ani głębi. a bez właściwego głosu nie ma demonizmu, bez demonizmu zaś nie ma Edyty i całego dramatu. — P. Krasnowiecki przeprowadził konsekwentnie postać księcia Cernescu w dyskretnych półtonach dystyngowanej kanalji. — O Archibaldzie p. Komornickiego jako szczęśliwie zmarłym w trzecim akcie, nil nisi bene. — Prawdziwie uroczem zjawiskiem w sztuce Farrere'a — Frondaie'a była pani de Servange p. Bednarzewskiej. Na jej widok Horacy nigdyby nie był napisał: „Eheu, eheu fugaces!

Stronę dekoracyjną „Człowieka, który zabił“ rozwiązano pomyślnie i przy szczupłości sceny nader pomysłowo.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Pierwszy Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej

DJECEZJI KRAKOWSKIEJ.

Z okazji 10-lecia pracy Związku Młodzieży Polskiej Djecezji krakowskiej, odbędzie się w Krakowie w dniach **29, 30 czerwca i 1 lipca b. r. wielki Zlot Stow. Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.** Protektorat nad Zlotem objęli Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Darowski, prezydent Rolle i kurator szkolny Kupczyński. Do Krakowa zjedzie **młodzież 126-ciu stowarzyszeń** należących do Związku diecezji krakowskiej. Nadto **przybywają delegacje Związku śląskiego, poznańskiego, tarnowskiego i kieleckiego. Ogółem spodziewany jest przyjazd z górą 1.000 osób.** Program Zlotu będzie następujący:

29 czerwca: o godz. 9-tej **uroczyste inauguracyjne nabożeństwo w Katedrze wawelskiej odprawi Książę Metropolita Sapieha**, o godz. 10.30 **otwarcie zlotu w obecności zaproszonych gości**, z referatem na temat 10-letniej pracy Związku, o godz. 12 **defilada oddziałów**, po południu **zawody** przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, wieczorem **przedstawienie** w teatrze. Dnia 30 czerwca uczestnicy Zlotu zwiedzą Wawel, muzea i inne osobliwości miasta, poczem wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia salin a wieczorem przystąpią do spowiedzi św. Dnia 1-go lipca o godz. 7 rano odbędzie się Msza św. i **generalna Komunja św. wszystkich uczestników Zlotu w kościele Marjackim.**

Nadto dnia 30 czerwca b. r. odbędą się: O godz. 9-tej **Obrady VII Zjazdu Delegatów** Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej, w sali Kongregacji Pań. przy pl. Jabłonowskich, obrady I. Zjazdu **b. Członków Stowarzyszeń** w sali Domu Robotniczego. ul. Potockiego 11. O godz. 10-tej **Obrady II. Zjazdu Patronów** w sali Tow. Wz. Ubezp. przy ul. Basztowej 8.

Komisja 5-ciu zbada stosunki w elektrowni.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej Rady miasta pod przew. radcy m. inż. Turskiego, przy współudziale wiceprez. dra Schneidra i dra Wielgusa. Sekcja załatwiła sprawę dostawy sukna na mundury dla niższych funkcjonarjuszy gminnych i miej. straży pożarnej. Poza tem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski Magistratu w sprawie sprzedaży gruntu gm. w Dz. XXII pod budowę domu prywatnego, oraz gruntu gm. dla wyrównania granic, dalej w sprawie zamiany skrawków gruntowych w Dz. XI. między Gminą a osobą prywatną, wreszcie w sprawie zmiany konfiguracji parcel przy Alei pod Kopcem w Dz. XXII.

Zamieszczając powyższy oficjalny komunikat magistratu należy dodać, że połączone sekcje I, II i VII **jednomyślnie odrzuciły wnioski magistratu o nabycie na własność gminy m. Krakowa realności i budynków po zlikwidowanej fabryce maszyn rolniczych „Lemiesz“ przy ul. Krowoderskiej. Realność ta i budynki kosztować miały 60.000 dolarów.** Ponadto wiceprez. Wielgus odpowiedział na dwie interpelacje radcy m. **Holeksy**, który wystąpił przeciw zwoływaniu posiedzeń Sekcji Rady miasta w czasie uroczystych procesji Bożego Ciała i N. Serca Jezusowego, oraz poruszył rewelacje prasy krakowskiej o stosunkach w Elektrowni miejskiej, żądając przedłożenia sprawozdania w tej sprawie Radzie miasta.

Wiceprez. Wielgus oświadczył, że zwołanie Sekcji w czasie uroczystych procesji nastąpiło wskutek **przeoczenia** i z powodu pilnych, niecierpiących zwłoki spraw i dodał, że w roku następnym to się nie powtórzy. W sprawie stosunków w Elektrowni oświadczył, że **Komisja zakładów miejskich wybrała delegację z 5 radców miasta mianowicie pp.: inż. Adelmana, inż. Nitscha, inż. Drobniaka, dr. Krzetuskiego i dr. Rosenzweiga, którzy mają zbadać zarzuty przeciw zarządowi i gospodarce w Elektrowni miejskiej i przedłożyć sprawozdanie Prezydjum względnie Radzie miasta.** Na podstawie tego sprawozdania i przeprowadzanych przez Prezydjum miasta dochodzeń, zostaną wydane zarządzenia zmierzające do sanacji stosunków w tym Zakładzie przemysłowym.

Wobec tego spodziewać się można, że wybrana Komisja 5-ciu dołoży starań, aby gruntownie zbadań całokształt spraw z Elektrownią miejską i jej gospodarką związanych i położyć wreszcie kres dotychczasowym anormalnym stosunkom.

Młodociane agitatorki komunistyczne przed sądem

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okr. karnym w Krakowie trzecia tegoroczna kadencja przysięgłych rozprawą o zbrodnię zdrady głównej. Na ławie oskarżonych zasiadły: Gitla Weissbart (lat 19) i Fela Wolfgang (lat 16), obie pomocnice krawieckie z Krakowa, oskarżone o to, że dnia 30 marca b. r. przez rozpowszechnianie druków o treści komunistycznej, zaś Weissbart nadto przez przechowywanie odezw podburzających, dopuściły się zbrodni zdrady głównej z par. 58 uk., oraz występku z dekretu prasowego.

Wedle aktu oskarżenia, w dniu 30 marca b. r. około godziny 7 rano posterunkowy policji Jan Nagel zauważył dwoje młodych dziewcząt, rozdających jakieś druki pod fabryką Zieleniewskiego robotnikom wchodzącym do tej fabryki. Na widok posterunkowego **kolporterki potargały część posiadanych druków, a resztę porzuciły na ziemię i poczęły uciekać ulicą Grzegórzecką w stronę miasta.** Posterunkowy Nagel puścił się za niemi w pogoń i zdołał je przytrzymać, przyczem odstawił je do urzędu policyjnego, gdzie również oddał pozbierane na ziemi druki.

W wydziale śledczym policji stwierdzono, że owemi kolporterkami były obwinione Gitla Weissbart i Pola Wolfgang, oraz, że porzucone przez nie wydawnictwa składały się **z kilkuset ulotek odbitych na cyklostyku**, zatytułowanych 1) Przed wyborami faszyści, 2) Nowy Sejm nie da chłopom ziemi, 3) Precz z faszystowskim sejmem, niech żyje rząd robotniczo-chłopski i 4) Nowy sejm jest sejmem wojny ze Związkiem socjalistycznych republik radzieckich. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Weissbert, znaleziono ukryte w łóżku wydawnictwa komunistyczne.

Treść ulotek, które obwinione rozdawały pod fabryką Zieleniewskiego, zawiera tendencje wywrotowe, rewolucyjne. W szczególności starają się one zohydzić obecny rząd i sejm, wzniecić przeciw nim w sferach robotniczo-chłopskich **nienawiść**, przez głoszenie, że rząd ten, który nazywają faszystowskim, jest rządem nędzy i wyzysku klas pracujących, rządem niesłychanego terroru i ucisku, aby następnie wykazać masom, że **powinny corychlej zrzucić z siebie to jarzmo ucisku i niewoli i porwać się do zbrojnej walki, celem obalenia tej, t. zw. faszystowskiej dyktatury i stworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.** Wrogim dla klas pracujących jest również obecny sejm, który odezwy te nazywają oszukańczym, hrabiowsko-faszystowskim i twierdzą, że sejm ten będzie zgodnie z t. zw. faszystowskim rządem działał na szkodę mas robotniczo-chłopskich przez podwyższenie podatków, uchwalenie ustaw krzywdzących masy pracujące i popieranie rządu w jego dążeniach do pognębienia i wyniszczenia mas robotniczo-chłopskich.

Odezwy drukowe zakwestjonowane w mieszkaniu Gitli Weissbert, które zostały wydane przez komunistyczną partję Polski i przez Związek młodzieży komunistycznej, stoją również na platformie rewolucyjnej. Obie te organizacje, które za naczelne hasło swego programu uważają wzniecenie w Polsce rewolucji, **starają się na każdym kroku przekonać masy o konieczności tej rewolucji i zachęcić je do naśladowania przykładu rewolucyjnego proletarjatu rosyjskiego.**

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli udali się na naradę i ogłosili werdykt zaprzeczający pytaniu w kierunku zbrodni zdrady głównej, a zatwierdzający występek z dekretu prasowego. Na podstawie tego werdyktu **trybunał zasadził obie oskarżone po 3 miesiące aresztu, odraczając wykonanie kary na później.** Rozprawie przewodniczył s. s. o. Cieślewski, wotowali s. s. o.: Warchałowski i Pilarski, oskarżał prok. Dr. Hubl.

—o:o—

Uroczyste otwarcie szosy Kraków-Ojców

Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu odbudowy kościoła OO. Pijarów w Krakowie, pod protektoratem **ks. biskupa Rospondа**, a przy licznym współudziale inteligencji. Przewodniczył p. dyr. **Madeiski** z Ojcowa. Uchwalono urządzić **uroczyste otwarcie szosy Kraków—Ojców 1-go lipca b. r.** z następującym programem: rano odbędzie się uroczysta Msza św. polowa. Po obiedzie zabawa ogrodowa z Krakowskiem weselem, wieczorem koncert ze współudziałem wybitnych artystek naszego grodu, oraz bal z niespodziankami. Uczestnicy tamtegorocznej tak sympatycznej zabawy „Noc czarów w Ojcowie“, zapewne nie tylko sami wezmą liczny udział, lecz zachęcą też swoich znajomych, aby wspólnie spędzić chwil kilka podniosłych i radosnych.

Sejsmografy obserwatorjum krak. w ruchu.

W dniu 17 bm. sejsmografy Obserwatorjum Astronom. w Krakowie zanotowały silne trzęsienie ziemi, którego ognisko leżało w odległości około 11 tyś. kilometrów od Krakowa. Pierwsze drganie gruntu nastąpiło o godzinie 4 min. 36 i 30 sek. według czasu środk. europ. Główna faza rozpoczęła się o godzinie 5 min. 10 sek. 42 i trwała 2 minuty, przyczem wychylenie piórka wyniosło 20 milimetrów. Stopniowo zanikające drgania trwały do godz. 5.51 minut.

—oo—

LOSOWANIE TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.

Przed kilku dniami odbyło się w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych losowanie dzieł między właścicieli akcji. Wylosowane dzieła można odbierać w kancelarji Towarzystwa w godzinach urzędowych; nieodebrane zaś do trzech miesięcy, przepadają na rzecz Towarzystwa.

Z oficjalnych komunikatów dowiadujemy się, że ogółem wartość rozlosowanych eksponatów wynosi około **100.000 zł.** Wobec tak poważnej sumy, zarówno artyści jak i członkowie Towarzystwa i szersza publiczność oczekuje na obowiązujące **ogłoszenie sprawozdania kasowego** Zarządu, aby przekonać się od których artystów i za jaką cenę zakupiono wyżej wspomniane eksponaty. Obiegają bowiem uporczywe pogłoski, że **nowy Zarząd**, tak hucznie zachwalający swą działalność, **nie spełnia obowiązków** zakreślonych statutem i **nie zakupuje dzieł sztuki do losowania, ale bezpłatnie pod różnymi pretekstami wydobywa je od artystów.** Byłoby to więc niezgodne ze statutem, który przez zakup do losowania nakazuje popierać artystów materjalnie. W obronie prawdy musimy zaznaczyć, że losowanie dzieł sztuki, które miało miejsce przed kilku dniami, nie było „pierwszem powojennem“ losowaniem, jak to donosi oficjalny komunikat. Po wojnie jeszcze za czasów dawnego Zarządu, odbywały się przecież losowania ogłaszane w prasie, a ostatnie z nich **publiczne**, miało miejsce dn. 27 lutego 1927 r. o czem najstarsi członkowie dawnego zarządu, a obecnie wiceprezesi(!) Towarzystwa, pp. Lepszy i Muczkowski, doskonale wiedzą!

—oo—

Kraków, dnia 19-go czerwca 1928.

Wtorek 19: św. Gerwazego, św. Protazego.

Środa 20: św. Sylwerego.

Środa 20: wsch. słońca o godz. 3.38, zach. o 19.45.

—oo—

ABDYKACJA KRÓLA KURKOWEGO. Na celestacie krakowskim nastało bezkrólewie, gdyż upłynął rok od czasu obwołania Franciszka Ledóchowskiego królem kurkowym. W ubiegłą niedzielę po podpisaniu aktu abdykacyjnego w mieszkaniu Króla Jegomości, orszak królewski wrócił na celestat, gdzie sekretarz Braci kurkowej, inż. Otorowski, odczytał wobec zgromadzonej publiczności akt abdykacyjny. Po tej ceremonji prez. Towarzystwa, wiceprezydent dr. Schneider, w krótkiem przemówieniu pożegnał króla oraz marszałków i ogłosił bezkrólewie. Następnie dwór przeszedł na stanowisko strzeleckie, gdzie rozpoczęło się strzelanie do kura, które trwać będzie przez cały tydzień. Na przyszłą niedzielę ten z Braci kurkowej, który ustrzeli ostatni szczątek kura, obwołany zostanie na rok bieżący królem.

ZJAZD CHÓRÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO W KRAKOWIE, który zapowiada się nader licznie, jak na nasze stosunki, da możność stworzenia wielkich zespołów chóralnych, jakich Kraków nie miał sposobności słyszeć. Chóry mieszane wystąpią w liczbie około 300 osób, Chóry męskie w liczbie około 260 osób. Koncert odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 24 bm. o godz. 11 i pół. Zapewne całe społeczeństwo krakowskie zechce poprzeć idee Związku Krakowskiego i przybyciem na koncert zadokumentuje, że potrafi docenić wartość kulturalnej i narodowej pracy Towarzystw Śpiewackich równie jak inne miasta w Polsce, które od szeregu lat dopomagają istniejącym chórom stworzenia odpowiednich warunków rozwoju. Bilety sprzedaje Kasa Koncertowa.

POD KOŁAMI SAMOCHODÓW. Wczoraj przed południem lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Piotrowi Krukowi (l. 32) piekarzowi, który został potrącony na ul. Mazowieckiej przez autodorożkę i doznał pokaleczeń na głowie i rękach. Również opatrzono Kaspra Rybkę (l. 26), robotnika; wpadł on pod koła samochodu na ul. Dunajewskiego i uległ ogólnym obrażeniom cielesnym.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy skradli z zamkniętej restauracji Antoniego Michniewskiego przy ul. Zygmunta Augusta 12, większą ilość wódek wartości około 700 zł. — Aresztowano Michała Seręgę, (lat 43), bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież 11 kur na szkodę p. Tiery zam. przy ul. Rzeźniczej l. 35. — Izydor Barth zgłosił w policji, że w nocy z 16—17 skradziono ze sklepu reklamowego fabryki „Suchard“ 200 szt. baloników reklamowych wartości 100 zł. — Aresztowano Matyldę Adler, (lat 31), na usiłowaną kradzież bielizny w mieszkaniu p. Antoniny Jędrzejowskiej przy ul. Stradom l. 2.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę dn. 20 bm. w sali Towarzystwa o godz. 8,15 wiecz. Na porządku dziennym: Odczyt dra Miodońskiego i Nodzyńskiego p. t. Badanie galwaniczne przedsionka wraz z demonstracją własnych przyrządów.

KRAK. KOŁO FILOLOG. W środę 20 bm. o godz. 7 wieczór w sali Semin. filolog (ul. św. Anny 12) wygłosi odczyt dr. Stanisław Skimina p. t. „Osobliwości rytmiczne prozy mów Grzegorza z Nazjanzu“.

—ooo—

W BABICACH KOŁO ALWERNJI (powiat Chrzanów) otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Człowiek, który zabił“.
Środa: „Człowiek, który zabił...“
Czwartek: „Człowiek, który zabił...“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Morze“.

SZTUKA: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego“.

UCIECHA: „Raj na ziemi“.

NOWOŚCI: „Kochaj mnie, a świat będzie moim“.

CORSO: „Widmo z Louvru“.

WARSZAWA: „Rywale Oceanu“.

—oOo—

NEKROLOGJA.

Śp. Feliks Długoszewski.

W dn. 15 czerwca b. r. zmarł w Starym Sączu śp. Feliks Długoszewski. Zmarły był profesorem miejscowego seminarjum nauczycielskiego i ruchliwym działaczem społecznym. Rozwijał działalność na terenie rady miejskiej, której był członkiem poważanym, — w zakresie sokolstwa jako długoletni wiceprezes V. okręgu, w końcu jako honorowy członek Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Starym Sączu. Głęboko religijny, zorjentowany społecznie, był śp. prof. Długoszewski wytrwałym zwolennikiem i współpracownikiem Ch. D. i ruchu chrześcijańsko-społecznego. Od długich lat prenumerował nasz dziennik, od czasu do czasu informował na jego łamach o stosunkach w St. Sączu i okolicy. Był doskonałym typem wiernego i czynnego przyjaciela „Głosu Narodu“. Zmarł w 64 roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami. Pogrzeb odbył się w dn. 17 bm. po południu przy udziale tłumnym miejscowego obywatelstwa, duchowieństwa i organizacji. R. i. p.

Rodzinie, którą Zmarły osierocił, wyraża redakcja „Głosu Narodu“, serdeczne współczucie.

Katalog Prasowy „Para“.

Ukazał się **czwarty** rocznik **KATALOGU PRASOWEGO PARA**, obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce, oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam **KATALOG PRASOWY PARA** wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3.000, w piątej wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a pozatem ciekawą „Mapę Gazetową“, na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważamy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

KATALOG obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 i t. d.

Poza materjałem statystycznym, **KATALOG PRASOWY PARA** przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklam it. d.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dlatego też **KATALOG** jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rząd przygotowuje komercjalizację

PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH.

Min. spraw wewnętrznych zainicjowało prace, zmierzające do gruntownego **zbadania podstaw gospodarki ekonomicznej i finansowej przedsiębiorstw komunalnych.** Należyte oświetlenie funkcjonowania działalności tych przedsiębiorstw da możność usunięcia dotychczasowych braków i wytworzenia własnych form organizacyjnych przedsiębiorstw samorządowych, od tego bowiem zależy zagwarantowanie przedsiębiorstwom komunalnym dalszego nieskrępowanego rozwoju.

Sprawa ta wiąże się ściśle ze **skomercjalizowaniem tych przedsiębiorstw, w celu usprawnienia ich działalności gospodarczej i finansowej.**

Komercjalizacja omawianych przedsiębiorstw w państwach zachodnio-europejskich została przeprowadzona po wojnie z bardzo dodatnim wynikiem nietylko dla samych przedsiębiorstw, lecz również dla miast, jako ich właścicieli. Prace M. S. W. w tym względzie idą równolegle **w dwóch kierunkach:** zbadania tego zagadnienia na europejskim terenie samorządowym oraz oświetlenia problemu komercjalizacji w kraju na podstawie dotychczasowych wyników działalności przedsiębiorstw komunalnych. W tym celu min. spraw wewn. opracowuje, w porozumieniu z zainteresowanemi urzędami oraz instytucjami samorządowemi i społecznemi, obszerną ankietę, która będzie miała za zadanie jaknajbardziej przedmiotowe odzwierciedlenie działalności przedsiębiorstw komunalnych i ich stanu gospodarczego. Wyniki tej ankiety będą niezmiernie ciekawe, jeżeli zważyć, że **będzie ona przeprowadzona w Polsce poraz pierwszy.** Dopiero na podstawie wyników tej ankiety, M. S. W. zorjentuje się w jakim kierunku winny pójść dalsze prace w związku ze skomercjalizowaniem obawianych przedsiębiorstw.

Ze swej strony należy wyrazić życzenie, aby M. S. W. uregulowało przy tej okazji również aktualną **sprawę nadmiernego wynagrodzenia dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw miejskich.**

—oo—

Bochnia przeciw krzywdom waloryzacyjnym.

Z Bochni piszą nam: Dnia 6 maja odbyło się walne zgromadzenie wierzycieli miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, na którem uchwalono z oburzeniem nie przyjąć **proponowanego zwrotu oszczędności w stosunku za 100 kor. 4 i pół zł.** — Wybrano komitet, który ma zająć się **sporządzeniem protestu przeciw ustawie waloryzacyjnej z 14 maja 1924 (Lex Zoll) jako wyjmującej z pod § 99 konstytucji wszystkich wierzycieli.** Komitet domagać się będzie zniesienia rozporządzeń waloryzac. z 14 maja 1924. Zwrot wkładek oszczędnościowych nastąpić ma w stosunku korony do złotego w złocie. Do jak niesprawiedliwych faktów doprowadza lex Zoll świadczy następujący przykład:

N. N. miała 432.000 kor. długu przedwojennego, zaciąganego jeszcze w z!r., spłaciła 19 lutego 1923 kwotą 302.750 Mk., gdy marka straciła na wartości 8.600 razy. Dług był wart przeciętnie 360 wagonów żyta, względnie tyleż mórg pola. W dniu spłaty 100 kg. żyta kosztowało 133.500 Marek, czyli dłużniczka przedała 2 i pół cetnara żyta na załpacenie 432.000 kor.

Przew. komitetu **Ignacy Komprat.**

—o—

Likwidacja eksportu bydła i trzody do Austrji.

Eksport bydła i trzody chlewnej z okręgu krakowskiego wykazuje w ostatnich czasach silny spadek. W kwietniu nie wywieziono z okręgu krakowskiego ani jednej sztuki bydła za granicę. Powodem tego była zwiększona konsumcja krajowa, oraz **ceny wyższe w kraju jak zagranicą.** Pozatem natrafia eksport na rynku wiedeńskim **nieustannie na utrudnienia.** Wobec tego eksport łączy się ze stratami, **rozpoczął się już proces likwidacji przedsiębiorstw eksportowych, względnie przerzucania się kupców na handel wewnętrzny.** Cena żywca wynosi obecnie w zachodniej Małopolsce wraz z kosztami załadowania i frachtu do granicy około 1.70 zł. za kg. Dwory wstrzymują się ze sprzedażą a kontynuuje ją jedynie drobny hodowca włościański. Wywożony zagranicę towar bity, ze względu na łatwość psucia się, musi być natychmiast sprzedawany, co osłabia stale tendencję na rynku wiedeńskim.

—oo—

Powodzenie wystawy elektrycznej w Toruniu.

Otwarta z początkiem bież. m. pierwsza okręgna wystawa elektryczna w Toruniu budzi wciąż silne zainteresowanie społeczeństwa o czem świadczą liczne wycieczki z całego kraju, zwłaszcza młodzieży ze szkół ogólnych i zawodowych. Z okazji tej wystawy mającej na celu przedstawienie **zastosowania elektryczności w codziennej potrzebie, Związek Elektrowni Polskich wydał 6 popularnych broszurek** o zastosowaniu elektryczności w gospodarstwach domowych, wiejskich, oraz w handlu i przemyśle.

Zapowiedź obniżenia kar za zwłokę w płaceniu podatków.

W dyskusji sejmu nad budżetem skarbu zapowiedział min. Czechowicz, że w najbliższym czasie nastąpi **znaczne obniżenie stawek podatku obrotowego,** również **kary za zwłokę mają ulec redukcji.**

—oo—

Akcje nadal zniżkowe.

Na giełdzie akcyjnej nastrój **lekkiej baissy.** Zniżkowały zwłaszcza: Zieleniewski, Siersza Górnicza, Chybie, Piasecki. Interesowano się przeważnie **Elektrownią, Piaseckim** Na ogół jednak ruch słaby.

Na pogiełdziu obroty również małe. Z akcji tylko Gazy Wschodnie lekko zwyżkowe, **natomiast przy dolarówce zaznaczyła się tendencja słaba.**

Notowano: Bank Przemysłowy 105 zł, Zieleniewski 145 zł, Siersza Górnicza 100 zł, Firley 64 zł, Elektrownia 65 zł, Chybie 79.50 zł, Piasecki 15.75 zł, Len 22 gr, Gazy Wschodnie 25 zł.

Na rynku walut sytuacja bez zmiany. Dolar w prywatnyh obrotach w Krakowie 8.89—8.89 i trzy czwarte zł., czek dolarowy 8.90—8.90 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Belgja 124.54 i pół, 124.86, 124.23, Londyn 43.51 i jedna czwarta, 43.62. 40 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 35.05, 35.14, 34.96. Praga 26.41 i pół. 26.48. 26.35, Szwajcarja 177.90, 172.33 171.47. Wiedeń 125.40. 125.71, 125.09, Włochy 46.92, 47.04. 45.80. Marka niemiecka Berlin 213.09.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dysk. 137, 138 — Handlowy 117 — Polski 185,190 — Przemysłowy 105 — Zachodni 34, 34 i pół — Bank Sp. Zarob. 85 — Sole potasowe 25 — Kijewski 83 — Siła i Światło 168 — Firley 65 — Wysoka 193, 200 — Węgiel 100 — Nobel 33 i pół — Lilpop 37 i pół — Modrzejów 47 i trzy czwarte — Norblin 243. 248— Rudzki 48, 49 — Starachowice 59 i pół, 59 i jedna czwarta — Zawiercie 28 i jedna czwarta, 28 — Haberbusch 259, 260 — 5% dolarowa 88. 82 i pół, 83 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 62 — 6% dolarowa 86 i jedna czwarta — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego 94.

Przywrócenia ruchomej mnożnej.

domagają się centralne zrzeszenia urzędników państwowych.

Centralna komisja porozumiewawcza związków urzędników państwowych powzięła na ostatniem dorocznem zebraniu szereg uchwał określających **„minimum“ żądań w sprawie poprawy płac.**

Uchwały te obejmują następujące postulaty:

1) Gruntowne przerachowanie t. zw. „minimum egzystencji“ tak, aby odpowiadało ono istotnym potrzebom życiowym, temsamem znaczne powiększenie dzisiejszych płac pracowników, szczególniej niższych i średnich kategoryj, niezabepieczających obecnie nawet najskromniejszych potrzeb bytu.

2) Utrzymanie skali rozpiętości płac, odpowiadającej latom pracy (awans czasowy) i potrzebom życiowym, związanym z rodzajem pracy, z kwalifikacjami pracownika i z jego sytuakcją rodzinną, z warunkami lokalnemi, nie tworzącemi jednak zbytecznych przywilejów, uzależnianie wszelkich dodatkowych wynagrodzeń i remuneracyj **wyłącznie od specjalnych rozporządzeń.**

3) **Przywrócenie zasady regulowania wysokości płac w zależności od wzrostu drożyzny.**

4) Objęcie działaniem zasalniczych norm uposażeniowych, oraz wszystkich dodatków regulujących płace **również pracowników nieetatowych,** którzy szczególnie na kolei i na poczcie stanowią liczne szeregi, stale traktowane pod względem wynagrodzenia daleko gorzej, niż pracownicy etatowi.

Sprawy akademickie.

O PRZEDŁUŻENIE STAREGO SYSTEMU STUDJÓW.

Minister oświaty p. Dobrucki przyjął na posłuchaniu delegacje absolwentów wydziałów lekarskich Uniwersytetu Warszawskiego pod przewodnictwem p. Rożnowskiego, **uniwersytetu Jagiellońskiego** pod przewodnictwem p. Twardowskiego i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w osobach p. Kupferbluma, Chrząszczyńskiego i Urzędowskiego, **w sprawie przedłużenia starego systemu studjów.** P. minister **ustosunkował się życzliwie do tej sprawy** i obiecał poparcie przedstawionych mu postulatów, o ile dotyczyć będą młodzieży specjalnie upośledzonej **skutkiem służby wojskowej.**

Stara ordynacja studjów na uniwersytetach kończy się jak wiadomo z dniem 31 grudnia b. r., a właściwie z powodu feryj zimowych, w połowie grudnia. Wobec dużej liczby kończących studja według starego typu, którzy jednak nie będą mogli złożyć ostatecznych egzaminów w przepisanym ustawą terminie i na innych wydziałach poza medycyną — podjętą ma być akcja o przedłużenie tego terminu. W tym celu Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa w Krakowie przeprowadza rejestrację studentów zainteresowanych w tej sprawie.

STYPENDJA PAŃSTWOWE.

Pomoc państwowa dla młodzieży akademickiej uregulowana została ustawą z 30 października 1923 r. Na zasadzie tej ustawy otrzymywali stypendyści do 1 kwietnia b. r. po 90 zł., a od nowego roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia po 120 zł. miesięcznie i to dziesięć razy w roku — z wykluczeniem miesięcy wakacyjnych. Budżet na r. 1928/29 przewiduje w dziale „zasiłki i stypendja“ na ten cel kwotę 1.406.900 zł., w której mieści się 117.500 zł. jako zasiłki dla niepaństwowych szkół akademickich. Na cele zatem pomocy dla młodzieży akademickiej pozostaje 1.289.400 zł., z czego przypada na stypendia dla państwowych szkół akademickich 1.020.000 zł. (850 stypendjów po 120 zł., płatnych 10 razy w roku), na stypendja dla niepaństwowych szkół akademickich — 74.400 zł. (62 stypendja), na pomoc dla studentów Polaków, studiujących na politechnice w Gdańsku 60.000 zł., oraz na zasiłki dla zrzeszeń studenckich 135.000 zł.

Ogółem tedy przypada 912 stypendjów na blisko 40.000 młodzieży akademickiej.

Sport.

JAK WYGLĄDA OBECNIE TABELA LIGOWA.

Po rozgrywkach ostatniej niedzieli tabela przedstawia się następująco: 1) I. F. C. 19 pkt. st. bramek 35:16, 2) Wisła 14 pkt. bramek 32:13, 3) Warta 14 pkt. bramek 24:14, 4) Polonia 13 pkt. bramek 18:19, 5) Cracovia 13 pkt. bramek 24:16. 6) Pogoń 13 pkt. bramek 26:25, 7) Ruch 13 pkt. bramek 18:20. 8) Legja 12 pkt. bramek 25:16, 9) Warszawianka 12 pkt. bramek 23:21. 10) Czarni 10 pkt. bramek 20:23. 11) Turyści 9 pkt. bramek 18:28, 12) Hasmonea 7 pkt. bramek 21:24. 13) Ł. K. S. 4 pkt. bramek 10:17, 14) TKS. 3 pkt. bramek 19:38, 1) Śląsk 3 pkt.

REMISOWY WYNIK MECZU TENISOWEGO WĘGRY—POLSKA.

W ubiegłą sobotę i niedzielę, odbył się w Warszawie match tenisowy między Polską a Węgrami, który dał wynik nierozstrzygnięty. Najlepszymi na kortach okazali się: Loth i bracia Stolarow, zwłaszcza młodszy, który jest dziś bezwzględnie najlepszym polskim tenisistą. Wynik 3:3.

MECZ SZERMIERCZY KRAKÓW—BERNO 1:2.

W meczu szermierczym Kraków—Berno, który się odbył w ub. niedzielę, wzięli udział ze strony polskiej tylko trzej szermierze. We floretach Czesi wygrali 5:4. W szpadach wynik 55:35 na korzyść Berna. Z Polaków 2 zwycięstwa odniósł Papee.

SPORT ZAGRANICĄ.

Gigantyczny bieg dookoła Francji „Tour de France“ rozpoczął się w ub. niedzielę. Wystartowało 162 kolarzy.

Meeting lekkoatletyczny Francja, Włochy, Szwajcarja rozegrany w Stadjonie Colombes, przyniósł zwycięstwo Francji.

Nowy rekord Europy w pływaniu na 100 m. stylem dowolnym w czasie 58.6 sek. ustanowił słynny pływak węgierski i konkurent do laurów Arne Borga — Baranyi.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Środa, 20 czerwca br.

Kraków (566). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego, gospodarczego, oraz nadprogram; 17.20 Odczyt; 17.45 Audycja dla młodzieży: „Z I-ej księgi dżungli“ Kiplinga; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.05 Transmisja komun. rolniczego; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 15 Komunikaty; 16 Odczyt; 16.25 Nadprogram; 16.40 „Skrzynka pocztowa“; 17.20 Odczyt Ministra Kolei; 17.45 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 18.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt; 20.30 Koncert kameralny poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat PAT; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 17.20 Odczyt Ministerstwa Kolei; 17.45 „Sketch“ radjowy; 18.20 Tow. Przyjaciół Nauk.; 19.35 Odczyt z cyklu dziennik; 20 Komun. gospodarczy; 20.15 7 wieczór życzeń; 22 Sygnał czasu; 22.20 Nadprogram; 23 Muzyka taneczna z „Esplanady“.

Katowice (422). G. 17 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod.; 17.20 Odczyt; 17.45 Transmisja z Krakowa. Program dla młodzieży; 18.15 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“; 19.25 Rozmaitości; 19.45 Odczyt; 20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteorologiczny, PAT i sportowy.

Wydawnictwa ekonomiczne.

„ROLNIK EKONOMISTA“.

Wyszedł z druku Nr. 12 „Rolnika Ekonomisty“ organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych. Numer zawiera artykuły J. Iwasiewicza p. t. „Ochrona celna polskiego przemysłu cukrowniczego“, Wł. Englichta — „Projektowane przez rząd zmiany w ustawodawstwie podatkowem“, dra W. Ponikowskiego „Mierniki intensywności w oświetleniu prof. E. Laura“, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych, konjunktury cen, korespondencje zagraniczne, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa oraz statystykę.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Brześciu nad Bugiem.

Brześć nad Bugiem. (PAT.). W niedzielę 17 b. m. odbyły się tutaj wybory do Rady miejskiej. Uprawnionych do głosowania 16.874 osoby, głosowało 9.965 osób. Poszczególne listy otrzymały: Lista Nr. 1 (BBWR.) 6 mandatów, Nr. 2 (PPS.) 3 mandaty, Nr. 3 (żydzi) 2 mandaty, Bund 1 mandat, Poale Syon Lewica 3 mandaty, Poale Syon Prawica 1 mandat, komuniści 2 mandaty, Rosjanie 1 mandat. Inne ugrupowania 2 mandaty.

Zimno potrwa jeszcze kilka dni.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek rano temperatura w Warszawie, Pińsku, Wilnie i Krakowie wynosiła 11 stopni C., we Lwowie 7, w Gdyni i Poznaniu 9, w Lublinie 10, w Zakopanem 4, na Hali Gąsienisowej — 2 (w nocy dochodziła do — 4), w Morskiem Oku 0. Oziębienie tłumaczą chłodnym obszarem wyżowym, który zapanował w północno-zachodniej Polsce i dotarł z Grenlandji. Zimno potrwa jeszcze kilka dni. Fala chłodów przeszła przez cały półwysep skandynawski, gdzie temperatura wahała się od 7 do 14 stopni. W południowej Bawarji zaznacza się silny spadek temperatury i wielkie opady śnieżne.

KONFERENCJA MARSZ. DASZYŃSKIEGO Z WICEPREMJEREM BARTLEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś o godz. 1-szej po południu odbyła się dłuższa konferencja między marszałkiem Daszyńskim a wicepremjerem Bartlem. Konferencja dotyczyła tematu uchwalenia budżetu przez Izby ustawodawcze.

KONFERENCJA DLA SPRAW REGJONALNYCH WOŁYNIA.

Łuck. (PAT.). W dniu 17 b. m. w Łucku pod przewodnictwem wojewody Mecha, przy udziale posłów i senatorów BBWR. z Wołynia, szefa gabinetu premjera Józefskiego i 120 polskich i ukraińskich przedstawicieli z wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego, odbyła się konferencja poświęcona sprawom regjonalnym Wołynia.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W TARNOPOLU.

Tarnopol. (PAT.) Odbył się tu zjazd urzędników państwowych, na który przybyli delegaci wszystkich powiatów i miejskich zrzeszeń urzędniczych województwa tarnopolskiego oraz przedstawiciele władz z wojewodą dr. Kwaśniewskim na czele. Po referatach uchwalono wyrazić hołd i uczucia lojalności dla p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz powzięto szereg uchwał w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. Odpowiedni memorjał w tej sprawie uchwalono wysłać do Sejmu, Senatu i rządu.

PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELA BANKU AMERYKAŃSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył Morrison, jeden z generalnych dyrektorów Federal Reserwe Bank. Konferuje on z przedstawicielami Banku Polskiego w sprawie stosunków finansowych pomiędzy obu bankami. Poruszono mianowicie sprawę redyskonta. Jak wiadomo, kredyt redyskontowy przyznany Bankowi Polskiemu przez wspomniany bank, wynosi 20 miljonów dolarów.

„CZTERECH EWANGELISTÓW“ PROF. DUNIKOWSKIEGO.

Krakowowi przybyła nowa ozdoba. Na gmachu duchownego Seminarjum Śląskiego, na jego attyce, kończą już kamieniarze kuć olbrzymie płaskorzeźby czterech Ewangelistów, o rozmiarach 4 na 2 metry każda. Modele dotych płaskorzeźb w skali o połowę mniejszej 2 na 1 m. wykonał prof. Dunikowski. Figury przedstawiają Ewangelistów w pozie siedzącej, zatopionych w rozmyślaniach.

Płomień rewolucji ogarnął całą Grecję.

Proklamowanie generalnego strajku. — Barykady. — 30 zabitych kilkunastu rannych.—Walka o dyktaturę proletarjatu.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Salonik, że strajk robotników tytoniowych przybiera poważne formy. Ruch strajkowy ogarnął całą Grecję. Wśród robotników panuje niebezpieczne wrzenie. Cały ruch przybiera charakter rewolty. Rząd zdecydował się na energiczne zarządzenia przeciwko ruchowi. — W wielkich miastach jest policja i wojsko w pogotowiu. Przyszło już do poważnych starć. — W Salonikach, w Pireusie i w Drama przyszło do krwawych walk ulicznych. W Pireusie zbudowali strajkujący barykady na ulicach, przyczem przyszło do wymiany strzałów między strajkującymi a policją, która trwała całą noc. Policja jest bezsilną wobec strajkujących i mu siano zawezwać wojsko do pomocy. Mimo to nie udało się wypędzić robotników z barykad. Robotnicy w elektrowni i robotnicy kolejowi planują urządzenie strajku generalnego. W Drama rozegrały się w sobotę w nocy krwawe walki uliczne, które trwały aż do rana. Na placu boju legło 30 robotników. Wojsko i policja ma ją kilkuset rannych. Także i w Kavalla miały miejsce walki uliczne. Dzisiaj, t. j. w poniedziałek w całej Grecji ma być proklamowany strajk generalny. Powszechnie panuje przekonanie, że akcja strajkujących robotników ma charakter rewolucji, a celem jej jest proklamowanie dyktatury proletarjatu.

Saloniki. (PAT.). Sądzą tutaj, że b. dyktator Pangalos pozostaje w związku z zaburzeniami robotniczemi. Z tego powodu wzmocniono straże przed zamkiem, w którym Pangalos jest internowany. Obawiają się, że strajkujący robotnicy zechcą uwolnić Pangalosa. Wedle depeszy z Białogrodu, miała pierwsza eskadra grecka oświadczyć swoją solidarność ze strajkującymi. Wszystkie pociągi, odjeżdżające z Aten do Salonik, zostały zatrzymane w Trikala z powodu strajku kolejowego. Polija w Salonikach aersztowała wielu przywódców komunistycznych. Admiralicja w drodze iskrowej poleciła komendantowi krążownika „Awaroff“, który się znajduje w podróży po Morzu Śródziemnem, wracać bezzwłocznie do Pireus, gdzie otrzyma dalsze instrukcje.

Wiedeń. (PAT.). Tel. Company donosi z Białogrodu, że dzisiaj rano rozpoczął się generalny strajk w Grecji. Robotnicy nie stawili się do pracy w fabrykach. Wedle tymczasowych oszacowań, strajkuje około 250.000 robotników. Rząd kazał obsadzić elektrownię w Atenach wojskiem. Także i budynki publiczne i liczne fabryki są chronione przez oddziały wojskowe.

Fala zbiegów z państw europejskich

zalewa Rosję Sowiecką.

Warszawa. (Tel. wł.) Rosję sowiecką zalewają od pewnego czasu zbiegowie z rozmaitych państw Europy zachodniej. Sowiety ułatwiają życie tym zbiegom, dając im posady w instytucjach i przedsiębiorstwach sowieckich oraz nadając im pełne prawa. Stan ten wywołał żywe niezadowolenie wśród robotników rosyjskich. W niektórych wypadkach protesty przyjęły bardzo ostrą formę znęcania się nad obcymi komunistami. W Charkowie naprzykład robotnicy tramwajowi pobili francuskiego komunistę żyda Biedera, który otrzymał nominację na dyrektora tramwajów(!).

Grecja grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Moskwa. (AW.). W związku z odrzuceniem przez parlament grecki ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Grecją a Sowietami, sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Atenach opuszcza stolicę grecką. Prasa ateńska w dalszym ciągu atakuje zarówno polityę przedstawicielstw sowieckich, jak i politykę komunistów greckich. W replikach dzienniki tutejsze grożą zupełnem zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją i Sowietami.

Wykrycie nowych zapasów broni w Niemczech.

Warszawa. (Tel. wł.) Berlińskie lewicowe dzienniki donoszą o nowych wykryciach zapasów broni w Niemczech. W Prusach Wschodnich broń objęta traktatem wersalskim nie została zniszczona, lecz rozdana pomiędzy junkrów. Na Pomorzu pruskiem właściciele ziemscy przechowują wielkie zapasy broni. W Monachjum znaleziono na poddaszu pewnego domu wielki magazyn broni. W Kistrzyniu i Spandawie czarna Reichswehra otrzymała większy zapas broni.

Celem konferencji Małej Ententy

jest zapewnienie pokoju w Europie.

Bukareszt. (AW) Dziś powrócił tu minister Titulescu i oświadczył zastępcom prasy, że obecna konferencja Małej Ententy jest bardzo ważna, gdyż na porządku dziennym są bardzo doniosłe sprawy. Obrady będą prowadzone zupełnie objektywnie i przeciw nikomu nie będą zwrócone. Jedynym celem konferencji Małej Ententy będzie zapewnienie pokoju. Minister Titulescu ze swych wizyt w Londynie, Paryżu i Belgradzie jest zupełnie zadowolony.

Ugotował 10-letniego syna w kotle mleczarskim.

Warszawa. (Telef. wł.) Ze Sztokholmu donoszą o wyjaśnieniu strasznej zbrodni. Monter Siestrem parzyznał się, że swego dziesięcioletniego syna ugotował w kotle parowym w sztokholmskiej centrali mleczarskiej. Siestrem zamierzał ożenić się drugi raz i dlatego pozbył się syna. W kotle znaleziono trzewiki nieszczęśliwego chłopaka.

WSPANIAŁY DAR RZĄDU WĘGIERSKIEGO DLA DZIENNIKARZY.

Budapeszt. (PAT) W niedzielę odbyło się zebranie Kasy dziennikarzy węgierskich. Zebraniu przewodniczył minister opieki społecznej Vass, przewodniczący Kasy. W obradach wziął udział przewodniczący Rady ministrów hr. Bethlen. W związku z 60-tą rocznicą urodzin regenta Horthy'ego zebranie wyraziło mu życzenia, poczem hr. Bethlen oświadczył, że z okazji jubileuszu regenta państwo ofiarowuje Kasie w darze pałac i park Sans Souci o powierzchni 10 ha w Wyszogradzie, który stanowił kiedyś własność królów węgierskich. Zebranie obrało premjera Bethlena członkiem honorowym Kasy. Hh. Bethlen, dziękując, podkreślił znaczenie prasy w życiu politycznem.

WIELKI POŻAR W RADOMIU.

Warszawa. (Tel. wł.) W Radomiu spłonęło 26 budynków, między innemi spaliła się fabryka giętych mebli Kohna.

Wysoki poziom dyskusji budżet.

dowodem konsolidacji stosunków politycznych W Polsce.

PRASA CZESKA O BUDŻETOWYCH OBRADACH SEJMU.

Praga. (AW). „Czesko-Slovenska Republika“ podkreśla w artykule wstępnym wysoki poziom dyskusji budżetowej w Polsce, co zdaniem dziennika jest dowodem konsolidacji stosunków politycznych w Polsce. Znaczne zasługi ponosi marsz. Daszyński, który choć wytrwały został głosami opozycji, potrafił się stać pomostem pomiędzy opozycją a blokiem rządowym. Bilans polityczny dyskusji jest zyskiem nietylko dla rządu, ale i dla państwa, dowodem bowiem, że wszystkie stronnictwa polskie chcą dać państwu wszystko czego potrzebuje. Jedno myślność z jaką zaniechano dyskusji o budżecie Min. Spraw Zagr., była imponująca. Fakt ten znakomicie wzmocnił min. Zaleskiego, który właśnie w tym czasie miał do rozstrzygnięcia szereg trudnych problemów międzynarodowych.

Biskupi anglikańscy przygotowują nową księgę modlitw.

Londyn. (PAT.) Wobec odrzucenia przez Izbę Gmin projektu zmian w obrządku liturgicznym kościoła anglikańskiego, biskupi odbędą konferencję, poświęconą sytuacji, jaka się wskutek tego wytworzyła. Początek konferencji wyznaczono na dzień 27 bm. Wobec tej decyzji biskupów zwolennicy opozycji postanowili nie odbywać wiecu, poświęconego również projektowi zmian, aby nie utrudniać pracy biskupom. Opozycja przygotowuje inny projekt, pomijający zagadnienia najbardziej sprzeczne. W dniu wczorajszym arcybiskup Canterbury złożył wizytę królowi Jerzemu w pałacu Buckingham.

Epidemja żółtej febry nawiedziła Argentynę.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki donoszą z Rio de Janeiro, że panuje tam obecnie epidemja żółtej febry. Władze sanitarne ogłaszają, że w bieżącym tygodniu zmarło 50 osób na żółtą febrę.

WIELKIE MANEWRY WOJSK LITEWSKICH

Warszawa. (Telef. wł.) Niedaleko pogranicza polsko-litewskiego w rejonie Druskiennik odbywają się obecnie wielkie manewry wojsk litewskich. Manewry odbywają wszystkie oddziały broni, nie wyłączając samolotów oraz tanków.

EKSPEDYCJA RATUNKOWA DLA GEN. NOBILE POWRÓCIŁA Z NICZEM.

Rzym. (PAT.). Okręt „Citta di Milano“ donosi, że lotnicy Larsen i Holm wrócili ze swego lotu wywiadowczego, nie odnalazłszy gen. Nobile. Natomiast gen. Nobile doniósł w drodze iskrowej do „Citta di Milano“, że widział samoloty. Nobile podał następnie dokładne dane co do położenia geograficznego, w którem się znajduje.

SYN CZANG-TSO-LINA MIANOWANY GUBERNATOREM WOJSK PÓŁNOCNYCH.

Mukden. (PAT.) Czang-Sulen-Liang mianowany został gubernatorem wojskowym na miejsce swego ojca Czang-Tso-Lina.

TRĄBA POWIETRZNA POCHŁANIA MIASTO.

Paryż. (PAT.). „Matin“ donosi z Triderie w Stanie Oklahoma, że trąba powietrzna poczyniła wielkie spustoszenie w południowowschodniej części tego Stanu. Miasto Blair zostało całkowicie zniszczone.

EDGAR WALLACE: 56

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Jestem bardzo zobowiązany. Rozumiem, w jak trudnej znalazł się pan sytuacji.

Stormer uśmiechnął się do siebie.

— Nie przypuszcza pan nawet — rzekł, czy poznałeś, sir, nowego zarządcę domu Marshalta?

— Widziałem go.

— Proszę się mu lepiej przypatrzyć — rzekł Stormer i położył słuchawkę. zanim Dick mógł zapytać się go o bliższe wyjaśnienia.

Mr. Stormer uśmiechał się do siebie przez całą drogę do restauracji, w której jadł obiad tego wieczoru. gdyż lubił swoje tajemnice, a jeszcze bardziej lubił złudzenie wszechmocy, które mógł wywołać.

Zjadł obiad w hotelu, w którym mieszkała Audrey Bedford, a po obiedzie przeszedł z jadalni do westibulu, gdzie wdał się w rozmowę z portjerem.

— Nie chcę wracać tak późno do domu. rzekł — czy macie jakiś wolny pokój?

— Rzecz prosta, sir — rzekł portjer. Spojrzał do spisu — Nr. 461.

— Trochę za wysoko dla mnie. Chciałbym dostać pokój na drugiem piętrze.

Portjer spojrzał powtórnie do spisu.

— Mamy dwa wolne pokoje, Nr. 255 i Nr. 270.

— Sądzę, że wezmę 270. Siedmdziesiątka przynosi mi szczęście — rzekł Mr Stormer.

Audrey mieszkała pod Nrem 269.

ROZDZIAŁ XXXIX.

TWARZ W MROKU NOCNYM.

Dziewczę spędziło cały dzień na poszukiwaniu zajęcia, a wysiłki jej tym razem uwieńczyło powodzenie. Nie wspominała Dickowi o swoich planach: nie chciała mu się narzucać. Zbyt go lubiła. aby uciekać się wyłącznie do jego pomocy.

Ongiś, jeszcze w czasie pobytu na folwarku. pisywała do tygodnika, który wychodził pod wiele mówiącym tytułem: Poradnik dla miłośników i hodowców drobiu. Między Audrey i redaktorem nawiązała się nawet długa korespondencja w sprawie żywienia chorych kur. Teraz przyszło jej na myśl, że mogłaby pracować u niego za wynagrodzeniem; napisała w tej sprawie do wydawcy. który przypomniał ją sobie. wezwał do swego biura i ofiarował posadę.

— Potrzebujemy kogoś do załatwiania korespondencji w sprawie kur. Pani nadawałaby się do tego doskonale. Zarezerwujemy dwie kolumny w tygodniku wyłącznie dla pani; na resztę listów proszę odpowiadać prywatnie.

Wynagrodzenie było skromne, stanowczo niewystarczające na życie. jakie dotychczas prowadziła, ale zużytkowała resztę dnia na wyszukanie mieszkania i znalazła niedrogi pokój w pobliżu redakcji. w której miała pracować. Po powrocie do hotelu zawiadomiła zarządcę, że się wyprowadza.

— Żałuję, że nas pani opuszcza. Miss Bedford — rzekł ów jegomość. — Od jutra, od godziny dwunastej obejmujemy pokój z powrotem. Mam nadzieję, że pani do nas zawita.

Co do niej, nie żywiła takiej nadziei. Z hotelem łączyły ją nieprzyjemne wspomnienia... Pragnęła spokoju.

Dick odwiedził ją wcześniej, sądząc, że jeszcze nie przyszła do siebie po przygodzie ubiegłej nocy. Wiadomość, że wyszła, przyprawiła go o przyjemne zdziwienie. Później doniósł mu jeden z jego ludzi, że dostała posadę, pospieszył zatem do hotelu, aby jej złożyć życzenia.

— Mam dla pana dobrą wiadomość — przywitała go z radością.

— Będzie się pani znowu zajmować kurami — pisać o nich.

Roześmiał się, widząc jej zdumienie.

— Rzecz prosta, pański cień — jak go nazywasz, nieprawdaż? Zapomniałam o jego istnieniu.

Otwarła torebkę, wyjęła z niej mały kamyk i położyła go na wyciągniętej dłoni.

— Chciałam to panu pokazać już przedtem.

Przyglądał się przedmiotowi z otwartemi ustami, i poddał szczegółowemu badaniu czerwoną pieczęć.

— Skąd pani to wzięła?

— Czy to coś ważnego? — zapytała. — Chciałam to panu pokazać już dawno. Znalazłam ten kamień w sieni domu pod Nr. 551 podczas mej bytności u Mr. Malpasa. Upuściłam klucz, próbując otworzyć bramę i szukając go, znalazłam ten kamyk.

Dick przypomniał sobie w tej chwili rozmowę z Brownem, względnie Torringtonem, który pokazał mu podobny „kamyk“.

— Co to takiego? — zapytał powtórnie.

— To nieszlifowany diament, wartości około ośmiuset funtów.

— Pan jest tego pewny?

Skinął głową. Podszedłszy do okna, przyglądnął się dokładniej pieczęci.

— Pan jest pewny, że to diament?

— Tak, to diament, a pieczęć jest pieczęcią towarzytswa górniczego. Czy mogę go zatrzymać?

Odetchnęła z ulgą.

— Życzę sobie tego.

— Czy ktoś wie, że go pani posiada?

Wstrząsnęła głową.

— Nikt, chyba Mr. Malpas, ale to mało prawdopodobne.

Dick brał pod uwagę wszelkie możliwości.

— Nikt go nie widział?

Zastanawiała się przez chwilę.

— Nie sądzę — rzekła — chyba... tak, przypominam sobie. Poszłam przed kilku dniami do portjera hotelowego, aby zabrać klucz do mojego pokoju, a kiedy go tam nie było, zaczęłam przetrząsać moją torebkę;... wyjęłam z niej wszystko na stół i ostatecznie znalazłam klucz za podartą podszewką.

— Wówczas go zobaczył — a może zobaczył go jego agent. To tłómaczy do pewnego stopnia, dlaczego chciał panią uprowadzić zeszłej nocy.

Audrey westchnęła.

— Z każdym dniem coraz bardziej żałuję, że opuściłam moją farmę — rzekła. — Nie ma pan pojęcia, jak rzewnie mi się zrobiło, kiedy mój redaktor zapytał, czy znam się na leczeniu kur!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.